Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | ŚRODA, 15 SIERPNIA 1934 | NR. 223

Po powodzi — głód i choroby

Żyzne obszary ziemi zamienione w cuchnące bagna

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „SIEDMIU GROSZY").

Katastrofalna powódź w Małopolsce największe straty wyrządziła **w powiatach Dąbrowskim i Mieleckim,** które na północy mają jako granicę naturalną **Wisłę** i, przez które przepływają rzeki **Dunajec i Wisłok,** oraz mniejsze rzeczki, **Breń i Kisielinka.** U ujścia tych rzek i rzeczek woda wylała w nienotowanych dotąd rozmiarach, zalewając blisko 70 procent obszaru obu powiatów. Tereny zalane przedstawiały niejako **morze** o **niedostrzegalnych brzegach.**

Tam, gdzie kiedyś kwitło życie...

Powiaty Dąbrowski i Mielecki, mając urodzajną ziemię, **uchodziły za śpichlerz zachodniej Małopolski.** Średnio zamożni gospodarze, choć nie żyli w zbytku, to jednak zawsze starczyło im na życie dość dostatnie. Obecnie cały teren, **jakby wymarł.** Czarna ziemia **zasypana jest kamieniami, żwirem, mułem** i naniesionem przez wodę rumowiskiem. Miejscami stoją jeszcze kałuże błota i zamulone trzęsawiska. Pod wpływem żaru słońca unoszą się nad ziemią opary. **Powietrze przesiąknięte jest zgniłym zaduchem.** Mimo cudownej pogody, **na polach nie widać żywej duszy.** Wszędzie **pusto i głucho.** Niebezpiecznie po polach chodzić, bo **ziemia jest miejscami grząska.** Gdzieniegdzie z pod mułu wystaje **jakiś łeb koński, albo kopyta bydlęce.** Roje much i owadów **mają swoje biesiady.** Tu i ówdzie widać wrony, **żywiące się padliną.**

Zniszczone wioski

Podobnie groźny obraz przedstawiają wioski dotknięte powodzią. **Sterczą tam mury zawalonych domów, zaś w domach, które się ostały, świecą pustki.** Pełno tam mułu. Co przedstawiało jeszcze jakąś wartość, **zostało skradzione.** Kradzieży tych dokonano już po ustąpieniu wód. **Pierwsi na miejscu byli złodzieje.**



Zmyta falami wylewu rzeczki Białej droga w Białej Niżnej.
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

W szponach choroby

Ludność tych terenów śmierci została ewakuowana do sąsiednich powiatów, gdzie otrzymuje **pomoc doraźną.** Częściowo **niema ona możliwości powrotu na swoją glebę ojczystą.** Bez dachu nad głową, bez narzędzi i materjałów, bez zwierząt — **nie wie, co począć.** Nadto odczuwać się daje na miejscu brak wody, bo wszystkie studnie zostały zamulone, **a woda w nich, jakby zatruta.** I nic dziwnego, że grasują wśród powodzian różne choroby. **Niemal wszystkie dzieci chorują na wysypkę na całem ciele.** Na tę samą chorobę cierpi wielu starszych. Dość częste są wypadki **tyfusu brzusznego, biegunki i puchlizny nóg.** Pomoc sanitarna pozostawia dużo do życzenia.

Po trzech tygodniach od dni powodzi nasz sprawozdawca, zwiedzając kilkadziesiąt wiosek i miasteczek, **nie mógł nigdzie stwierdzić, by w miejscowościach tych ktokolwiek dopytywał się o chorych.** Nawet wójci miejscowi lekceważą te sprawy, bo... podobno to nie pomoże. A ludzie nie mają pieniędzy na lekarzy.

Jeżeli zachoruje kierownik szkoły, jak to miało miejsce w **Woli Drwińskiej,** albo bogatszy gospodarz, który może sobie sprowadzić lekarza, jak to miało miejsce w **Cikówce,** wówczas władze **rejestrują wypadki tyfusu brzusznego.**

Hjeny

Wiele bydła i trzody zdołano uratować. **Wielka w tem zasługa wojska, które pośpieszyło mieszkańcom z pomocą.** Cóż, kiedy w pierwszym tygodniu zabrakło paszy dla uratowanego bydła i trzody. Powodzianie, chcąc nie chcąc, **musieli się z chudobą swą rozstawać.** Pierwsze targi w miasteczkach okolic, dotkniętych powodzią, przepełnione byby ofiarowanemi na sprzedaż sztukami bydła.

Pozbywano się bydła i trzody chlewnej **za bezcen.** Świnie, wartości 50 zł. **nabyć można było za 5 zł.** Krowy również potaniały **na dziesiątą część ich wartości rzeczywistej.** Towar zakupywali głównie **handlarze z Krakowa,** którzy **gremjalnie zjechali się na teren dotknięty powodzią.**

Zakupywali bydło i trzodę chlewną również i miejscowi, którzy jakimś „c u d e m" nabywali pasze. I tak naprzykład kupił cztery świnie kierownik szkoły w **Zakliczynie,** p. Grelle, który dawniej **chodowlą świń wcale się nie zajmował.**

W **Żabnie** zameldowano na posterunku policji, że jeden z członków Komitetu Ratunkowego **zajeżdża nocami pod śpichlerz i wywozi towary, przeznaczone dla powodzian.**

O sprawiedliwy podział darów

We wszystkich wioskach dotkniętych powodzią, za wyjątkiem powiatu Wadowickiego, żalą się ludzie, **że podział darów dokonywany jest niesprawiedliwie.** Opowiadają oni, że **kto ma, dostaje więcej,** kto zaś **niema, ten nie dostaje prawie nic.** Wprawdzie dużo tu przesady, ale tkwi w tem źdźbło prawdy.

Władze mają **trudne zadanie** z podziałem ofiarowanych artykułów. Przy podziale kierują się **relacjami złożonemi im przez starostów i wójtów, co nie zawsze pokrywa się ze sprawiedliwą oceną potrzeb.**

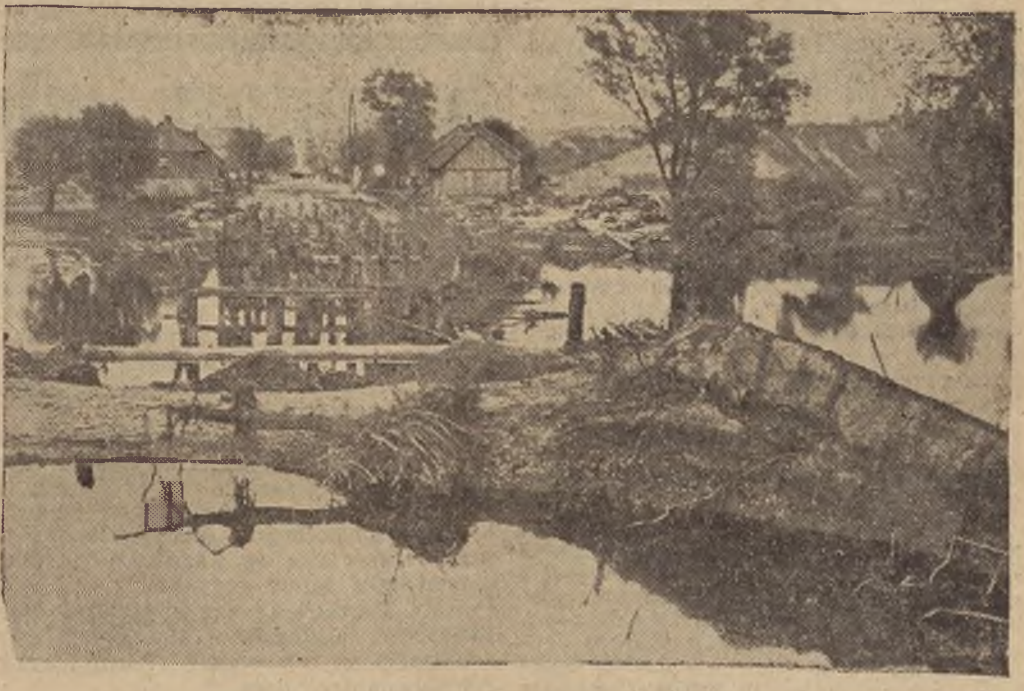
Skargi komitetów

W komitetach pomocy powodzianom narzekają, że wielu ofiarodawców deklaruje swoją pomoc **tylko w gazetach, dla reklamy.** W rzeczywistości ofiar tych nie przekazują dotkniętym klęską. Niektóre komitety lokalne skarżą się na centralę w Krakowie, przy Województwie, że **pracuje ona bardzo powoli.** Zdarza się, że przekazany na prowincję wagon z ziemniakami, **nadchodzi w takim stanie, iż nie można ziemniaków nikomu przydzielić. Wszystko w drodze zgniło.**

Powodzianie, których grunta nadają się do uprawy i którzy uratowali swoje konie, proszą przedewszystkiem **o wykę i groch, by w miejsce zniszczonych zasiewów mieć jeszcze jakie takie zbiory.** Akcja ta, nakazana przez rząd, mocno kuleje. Jedynie na terenie powiatu Wadowickiego została ona w pełni przeprowadzona, dzięki energicznej pracy tamtejszych kółek rolniczych. (n)



Zerwany przez wylew potoku Grodkówka most w Białej Niżnej.
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.



Przed powodzią była tu droga... (Michałowice koło Wojnicza).
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

Aresztowanie dyr. Preissa z Sp. Giesche w Bydgoszczy

Defraudant zgłosił się dobrowolnie u sędziego śledczego

Z Bydgoszczy donoszą w związku z wykryciem wielkich nadużyć w oddziale tamtejszym koncernu Sp. Giesche, że główny bohater tej afery, dyr. Alfred Preiss, który początkowo ukrywał się za granicą, w Dreźnie, Wrocławiu, Jeleniej Górze i Warmbrunnie, kierowany widocznie różnemi względami natury rodzinno-osobistej wrócił do Polski i w ub. sobotę zgłosił się dobrowolnie u sędziego śledczego w Bydgoszczy.

Preiss złożył u sędziego obszerne zeznania, oskarżając się o zdefraudowanie 120.000 zł.

Defraudanta, którego ujęcie wywarło w Bydgoszczy wielkie wrażenie, z miejsca osadzono w więzieniu bydgoskiem.

Środa 15 sierpnia 1934	Dziś: Wniebow. NMP. Jutro: Rocha, Joach. Wschód słońca: g. 4 m. 41 Zachód: g. 19 m. 27 Długość dnia: g. 14 m. 46

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

Wtorek, 14 bm.: „Kryzys i Wiosna“, melodyjna komedja muzyczna z tańcami Geyera i Franka.

Środa, 15 bm.: „Głupi Jakób“, komedja w 3 aktach T. Rittnera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Żółty książę“ i „Profesor w kabarecie“. Casino: „Ja mam temperament“. Colosseum: „Port Sandiego“. Palace: „Władczyni Atlantydy“. Rialto: „Papryka“. Union: „Blaski i cienie miłości“. Dębina: „Biała trucizna“ i „Papa ja chcę hrabiego“.

CHORZÓW I. Colosseum: „Zamarłe Echo“ i „Książę Arkadji“. Apollo: „Miraż szęścia“ i „Jaki Papa, taki Syn“.

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Zabawa“. Palace: „Biały wódz“ i „Jej królewska mość“.

RADJO.

CZWARTEK, 16 SIERPNIA 19934 R.

Katowice. 6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Płyty. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 12.10 Płyty. 13.05 Opowiadanie dla dzieci p. t.: „Babu — pluszowy niedźwiadek“, pióra Cioci Heli. 13.20 Płyty. 16.00 Muzyka lekka w wyk. Zespołu Tadeusza Sygietyńskiego i Mary Gabrielli — piosenki. 17.15 Koncert solistów: Helena Korffówna — sopran i Aleksander Karpacki — baryton. 18.00 „Haft ludowy polski“ — pogadanka dla kobiet — wygł. p. Marja Stefkowa. 18.15 Słuchowisko „Cyrulik Sewilska“ — p/g. Beaumarchais. 199.00 Prof. dr. K. Stumm: „Nowe prawo biologiczne“. 19.15 Koncert kameralny z Poznania. 20.12 Płyty. 21.12 Koncert solistów: Henryka Czaplińskí — skrzypce (Lwów) i Leopold Muenzer — fortepian (W-wa). 22.00 „Psychologja zobojętnienia religijnego“ — wygł. ks. prof. dr. Michał Klepacz. 22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“ w Warszawie.

— **Z PROKURATORJI GENERALNEJ.** Prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej w Katowicach dr. Witold **Sahanek** powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 13 bm. kierownictwo urzędu.

— **OSOBISTE.** P. Wojewoda Śląski, przydzielił inspektora O. D. R. — Romualda **Piterę** do wydziału Prezydjalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

— **ŚLĄSKIE WIADOMOSCI STATYSTYCZNE.** Wyszedł z druku zeszyt „Śląskich Wiadomości Statystycznych“, miesięcznika wydawanego przez Śląskie Biuro Statystyczne przy Śląskiej Radzie Wojewódzkiej w Katowicach. Zeszyt ten zawiera źródłowe tablice z zakresu statystyki zdrowotności, bezpieczeństwa publicznego, produkcji górniczo-hutniczej, cen, stanu zatrudnienia, finansów, robót publicznych, opieki społecznej i ubezpieczeń społecznych w Województwie Śląskiem.

— **STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA.** W tych dniach poparzony został rozlewającym się na podłodze wrzątkiem z mydlinami jednoroczny chłopczyk Horst Polak z Siemianowic (Sobieskiego 18). Dziecko zmarło 13 bm. po kilkudniowych ciężkich cierpieniach.

— **WŁAMANIE DO HURTOWNI TYTONIOWEJ.** W nocy na 13 bm. nieznani sprawcy włamali się po wybiciu otworu w murze w piwnicy do hurtowni tytoniowej Augustyna **Skopka** w Szopienicach, skąd skradli większą ilość papierosów, rewolwer i 500 zł. w gotówce.

— **WYPLUCZENIE ZE STOW. POWSTAŃCÓW I BYŁYCH ŻOŁNIERZY.** Na podstawie uchwały zarządu koła w Chorzowie I. (Król. Hucie) postanowiono wykluczyć członka **Prandziocha Jana,** nr. legit. 4285. Uchwałę powyższą powzięli członkowie zarządu na ostatniem posiedzeniu zarządu koła w Chorzowie I. (Król. Hucie).

— **ZŁODZIEJE W NIECZYNNEM KINIE.** Do policji w **Lipinach** doniesiono, że nieznani osobnicy włamali się do lokalu obecnie nieczynnego kina **„Apollo“,** gdzie skradli wentylator, motorek elektryczny oraz 11 żarówek. (ok)

— **UJĘCIE KŁUSOWNIKÓW.** Ub. nocy policja przytrzymała na polach gm. Kornowac, pow. Rybnik trzech kłusowników, Juljana Zielonkę z Rzuchowa oraz braci Adolfa i Pawła Porwołów z Kornowacu. Zielonce odebrano fuzję i 3 naboje. (r)

— **ZJADAŁ LODY, LECZ NIE CHCE ZA NIE PŁACIĆ.** Fabrykant lodów, Jelito Emanuel z Lublińca zgłosił na policji, że zawarł ugodę z niejakim Bogdołem Pawłem z Sadowa, pow. Lubliniec, że będzie mu dostarczał stale porcje lodów, które dopiero Bogdoł zapłaci po pewnym czasie. Bogdoł zjadł kilkadziesiąt takich porcyj lodów przez szereg miesięcy, na ogólną kwotę 6 zł. i kiedy J. upomniał się o zapłatę, Bogdoł wyśmiał się z niego. (Pg).

Sześcioletni plan robót w Zawierciu

Zatrudnienie 70 procent zarejestrowanych bezrobotnych

W Zawierciu odbyło się plenarne posiedzenie **powiatowego komitetu Funduszu Pracy,** na którem ustalono **sześcioletni plan robót.** Szczególnie zwrócono uwagę na budowę nowych dróg oraz na przebrukowanie jezdni szabrowych na klinkierowe.

Projektuje się **uregulowanie rzeki Warty** na przestrzeni 42 km., przyczem zatrudnionoby 100 ludzi przez siedem miesięcy w roku. Przy budowie dróg **znajdzie pracę 1800 bezrobotnych,** a przy regulacji małych rzeczek oraz przy zalesieniu nieużytków, przewidziane jest **zatrudnienie około 300 ludzi.**

Realizacja planu robót dałaby zatrudnienie **2.500 osobom.** tj. około 70 proc. ogółu bezrobotnych zarejestrowanych.

Posądzony o namawianie do spalenia

gminnych ksiąg kasowych

Wincenty Nawrat z Zielonej, pow. Lubliniec, zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Tarnowskich Górach za to, że w listopadzie 1932 r. namawiał **kasjera gminy do spalenia ksiąg kasowych,** gdyż z badania ich wynikało, że Kalinowski (szwagier oskarżonego) dopuścił się defraudacji.

Oskarżony oświadczył, że nie namawiał nikogo do spalenia wspomnianych ksiąg, a tylko mimochodem kiedyś powiedział, że w ten sposób postąpiłby najlepiej defraudant, zmywając ze siebie winę.

Jako świadka powołano byłego naczelnika gminy Józefa Pilarskiego, który zeznał, że nie wie, do kogo słowa te były skierowane. Obaj od dłuższego czasu żyli w niezgodzie, gdyż Pilarski usunął oskarżonego ze stanowsika stróża nocnego.

Oskarżonego uniewinniono na koszt Skarbu Państwa dla braku dowodów winy. (Pi)

Echa sądowe ponurej bójki pijackiej

w Chorzowie

Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego **w Chorzowie** toczyła się w ub. wtorek rozprawa przeciw niejakim **Wilhelmowi, Stefanowi, Henrykowi i Janowi Buchcikom,** zam. w Lipinach oraz niejakiemu **Augustynowi Kapce,** również z Lipin. Akt oskarżenia zarzucał im spowodowanie śmierci **śp. 28-letniego Teodora Drożdża** z tej samej miejscowości, oraz **udział w bójce.** Sprawa przedstawia się następująco:

Na tle porachunków osobistych dochodziło bardzo często do kłótni pomiędzy śp. Drożdżem i braćmi Buchcikami.

Krytycznego dnia Drożdż wspólnie z kolegą, 25-letnim Wilhelmem Kawką, bawił od dłuższego czasu w restauracji, racząc się obficie alkoholem. Będąc w stanie podchmielonym, postanowił załatwić decydująco swe porachunki z Buchcikami. W tym celu udał się wraz z Kawką w stronę domostwa Buchcików, gdzie doszło do większej kłótni, a następnie do bójki, wczasie której Drożdż chwycił za bagnet, zamierzając nim pchnąć jednego z Buchcików.

Widząc się zagrożonym, Wilhelm Buchcik chwycił za sikierę i zadał nią swemu przeciwnikowi **dwa ciosy w głowę.**

Pozatem Stefan Buchcik wyrwał leżącemu Drożdżowi bagnet i pchnął go nim kilkakrotnie.

Drożdż zmarł w kilka godzin potem w szpitalu w Łagiewnikach.

Na rozprawie sądowej wszyscy oskarżeni przyznali się do zarzuconych im czynów, twierdząc, że zostali sprowokowani przez śp. Drożdża i Kawkę, oraz, że działali w obronie własnej. Mimo to, sąd zasądził osk. **Wilhelma Buchcika** na 2 lata więzienia, z zawieszeniem kary na 5 lat, zaś pozostałych oskarżonych uwolnił. (ok)

Echa krwawego zajścia

w Piotrowicach

W związku z naszą wiadomością p. t. „Krwawe zajście w Piotrowicach“ mistrz brukarski p. Leon **Dymaczewski** z Piotrowic prosi nas o wyjaśnienie, że **nie strzelał do robotników, domagających się zaległej wypłaty** i, że robotnikom swym **wogóle nie zalega z wypłatą.** W wypadku tym chodziło jedynie o **uregulowanie rachunku w wysokości 57 zł. furmanowi Górnemu z Piotrowic.** Ojciec Górnego zastrzegł się wobec p. D., **by pleniędzy tych nie wypłacał synowi.** Tymczasem **już w piątek przybył Piotr Górny (syn) z Teofilem Księdzem do p. D., wygrażając się nożem rzeźnickim i żądając bezprawnie uregulowania rachunku.** Teroryzowali oni p. D. **przez 20 minut w jego mieszkaniu, bijąc go po głowie.** P. D., który zresztą miał zezwolenie na noszenie broni, **w obronie własnej sięgnął po rewolwer i strzelił na postrach,** a gdy to nie poskutkowało, **do napastników.**

Wystawa przeciwlotnicza w Katowicach

Komitet Organizacyjny pierwszej w Polsce Wystawy Przeciwlotniczo-Gazowej, przy Śląskim Okręgu Wojewódzkim L. O. P. P. w Katowicach ,odbył pod przewodnictwem Naczelnika Wydz. Wojsk. Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. dr. Zygmunta Robla, posiedzenie, na którem ustalono termin **otwarcia wystawy na dzień 20 września br. o godz. 17.**

Wystawa, która trwać będzie **do 6 października br., wzbudziła duże zainteresowanie w kołach fachowych,** oraz wśród licznych organizacyj społecznych, zajmujących się zagadnieniem obrony Państwa. Na powyższą wystawę już obecnie zapowiedziane są gremjalne wycieczki nawet z najdalszych terenów Państwa.

Polacy z zagranicy w hucie „Pokój“

Dnia 11 bm. odwiedziła wycieczka Polaków z zagranicy w liczbie 30 osób **hutę „Pokój“** w Nowym Bytomiu. Uczestnicy wycieczki przybyli autobusem do huty, gdzie ich oczekiwali przedstawiciele huty, Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz cały szereg organizacyj półwojskowych z licznemi sztandarami. Wycieczkę powitał serdecznemi słowami dyrektor hut inż. Brunon Absalon, a po nim dyrektor Biur Urzędu Gminnego p. Dworek. Po zwiedzeniu huty przyjmowana była wycieczka skromnem śniadaniem w Domu robotniczym huty „Pokój“, gdzie witał ich w imieniu załogi przewodniczący rady robotniczej, p. Godoj. Poseł na Sejm śląsko-morawski w Brnie (Czechosłowacja) p. Karol Junga dziękował w imieniu rodaków z zagranicy w serdecznych słowach za miłe przyjęcie.

O zwolnienia w hucie „Pokój“

U komisarza demobilizacyjnego inż. Maske odbyła się we wtorek, 14 bm. konferencja w sprawie wniosku **huty „Pokój“ o turnusowe zwolnienie z pracy 300 robotników.** Komisarz demobilizacyjny narazie decyzji nie wydał, **odraczając ją do czasu zbadania sprawy na miejscu.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Zła dziewczyna“. Eden: „Tajny detektyw“. Palace: „Pod pręgierzem“.

BĘDZIN. Nowości: „Dama kier“. Światowid: „Samarang“.

CZELADŹ. Czary: „Brat djabła“.

ZAWIERCIE. Stella: „Nowoczesny Robinzon“.

— **J. GOŁASZEWSKI DYREKTOREM TEATRU W SOSNOWCU.** W ub. poniedziałek Tow. Przyjaciół Teatru w Sosnowcu zdecydowało na nadchodzący sezon oddać prowadzenie teatru dyr. Jerzemu Gołaszewskiemu. Podpisana została już odpowiednia umowa. Dyr. Gołaszewski kompletuje już zespół i w tym celu wyjechał do Warszawy.

— **BUDOWA SZKOŁY W ŁAGISZY.** 15 bm. w Łagiszy odbędzie się zebranie gromadzkie, celem wyznaczenia terenu pod budowę szkoły powszechnej.

— **ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONIJ W CZELADZI.** W ub. poniedziałek w Czeladzi na boisku odbyła się uroczystość zakończenia półkolonij letnich dla dziatwy szkolnej. Dożywiano w tym okresie 300 dzieci, opiekę nad któremi sprawowały absolwentki sem. nauczycielskiego.

— **ŚMIERĆ CHŁOPCA POD KOŁAMI POCIĄGU.** 13 bm. o godz. 16 na torze obok stacji towarowej w Sosnowcu pociąg najechał na 13-letniego Józefa Holewę, Milowicka 17, który poniósł śmierć na miejscu.

— **W MODRZEJOWIE** okradziono piwiarnię p. T. Cepila. Straty 70 zł.

— **REDUKCJE ROBOTNIKÓW.** Do Zawiercia powróciło 250 bezrobotnych zwolnionych z robót przy budowie kolei Kraków — Miechów. Również z powodu ciężkich warunków pracy i płacy w Państwowych Kamieniołomach Janowa-Dolina, pieszo powróciło kilkudziesieciu ludzi. (hu)

Awantury młodoniemców w Lublinieckiem

W Kamienicy usiłowali podpalić zabudowania Polaka

W ostatnim czasie agitacja młodoniemiecka w okręgach rolniczych Woj. Śląskiego, a specjalnie w Lublinieckiem, **przybiera na sile.** Agitatorzy „Jungdeutsche Partei“ coraz bezczelniej podnoszą głowę, prowokując na każdym kroku spokojną ludność rolniczą.

W tych dniach kronika policyjna zanotowała znowu szereg wystąpień prowokacyjnych, rozagitowanych młodoniemców. I tak w dniu 12 bm. **w nocy przybyli na podwórze domu Polaka, Piotra Maruszczyka w Kamienicy w podchmielonym** stanie członkowie „Jungd Partei“. **Paweł i Teodor Rzeźniczek** oraz **Franciszek Kadłubek** z Kamienicy, którzy odgrażali się wobec Maruszczyka, że podpalą jego dom.

Jeden z prowokatorów, Kadłubek, **przystąpił** do urzeczywistnienia swej groźby, usiłując podpalić słomę na dachu. Gdy im się to jednak nie udało Teodor Rzeźniczek wyrwał z dachu **garść słomy** i zapaliwszy ją usiłował rzucić palącą się słomę na dach domu.

W tej samej jednak chwili na szczęście nadbiegł **sąsiad Maruszczyka,** Augustyn Górnik i ogień zagasił. Policja w tej sprawie prowadzi energiczne dochodzenia.

W innym znów wypadku, w dniu 6 bm. o północy członkowie „Jungd Partei“ **weszli bezprawnie** i nieproszeni na salę M sia w Kamienicy gdze odbywała się zabawa polska. Awanturnicy z **Józefem Pogodą** z Bobenicy na czele przeszkadzali gościom, nie dopuszczając nikogo **do tańca.** Awanturników przepędziła policja pałkami innej rady bowiem nie **było,** tembardziej, **że znieważyli oni** [illegible] czynnie **dwóch policjantów.**

Wreszcie 12 bm. w Kichanowicach, w lokalu Szafarczyka, członkowie „Jungdeutsche Partei“. **Cyprjan Schultz, Karol Drynga, oraz Ignacy Kaczmarczyk z Harbułtowic i Wincenty Wolny z Lublińca,** awanturując się, wykrzykiwali: **„Es lebe die S. A!“** oraz śpiewali niemieckie piosenki o prowokacyjnej treści. Wobec tego wyrzucono ich z lokalu. Podczas opróżniania sali, awanturnicy stawiali opór policji, zostali jednak poskromnieni. Policja przytrzymała jedynie **Cyprjana Schultza,** który wydał nazwiska reszty awanturników. Ludność miejscowa, narażona od pewnego czasu na stałe prowokacje i awantury ze strony młodoniemców, **domaga się słusznie rozwiązania grup młodoniemieckich** w Lublinieckiem. (Pg)

Tragedja uwiedzionej tancerki

Syn kupca z Sosnowca oszustem i złodziejem

W ub. piątek dokonano w Sosnowcu sensacyjnego aresztowania znanego na terenie Zagłębia, **aferzysty niejakiego N. B.**

B. pochodzi ze znanej żydowskiej rodziny kupieckiej w Sosnowcu, posiadającej nieruchomość przy ul. Małachowskiego. Ostatnio aresztowany nie miał stałego miejsca zamieszkania, wałęsał się po Sosnowcu, **sypiał przeważnie po klatkach schodowych różnych kamienic.**

Typ, jaki przedstawia B., jest nadzwyczaj ciekawy.

Od najmłodszych lat B. zdradza **pociąg do hochsztaplerki.** Jako kilkunastoletni chłopiec, B. rozpoczął już swą występną karjerę, **fałszując weksle i czeki ojca**, znanego i poważnego w Sosnowcu kupca, następnie, gdy rodzina wyparła się go, ruszył rzekomo za pracą, by wkrótce wrócić i **zasłynąć, jako bohater niespotykanej w Sosnowcu afery.**

Oto pewnego razu, będąc w Poznaniu, B. poznał bogatą tancerkę, której przedstawił się jako **spadkobierca wielomiljonowego spadku po swym rodzicu.** Flirt trwał niedługo, rutynowany jednakże aferzysta wykorzystał go, by **skłonić tancerkę do rzucenia swego zawodu i udania się z nim do Sosnowca.**

Plan był gotowy. B., którego wyrzekła się rodzina, chcąc wyłudzić od rodziny pieniądze, rozgłosił, iż **przechodzi na wiarę katolicką i żeni się z tancerką.** Sądził, że rodzina nie dopuści do tego rodzaju skandalu i da mu każdą żądaną kwotę.

Tymczasem rodzina B. odniosła się do jego planu zupełnie obojętnie; uciułany **kapitalik tancerki B. roztrwonił w mig**, i tancerce nie pozostało nic innego, jak **uciec w ostatniej sukience**, której niedoszły małżonek nie zdążył sprzedać handlarzom.

Od tego czasu dalsze koleje losu awanturnika potoczyły się wartko. Bez dachu nad głową B. nie przebierał w środkach, by zdobyć pieniądze na hulanki. Za skradzione, czy też pochodzące z różnych oszustw pieniądze, bawił się jeszcze jakiś czas w nocnych lokalach Katowic i Sosnowca, aż wreszcie **dostał się za kratki.**

Poszkodowanych jest b. wielu.

B. przebywa w więzieniu w Będzinie, gdzie oczekuje wyroków za swe kryminalne sprawki.



Roman Dmowski, znany polityk, b. delegat Polski na Kongres Wersalski, obchodzi w tych dniach 50-lecie swej pracy społeczno-politycznej.

Przejazd śmierci w Gołonogu

Znowu zderzenie z pociągiem

Przejazd kolejowy w Gołonogu pod Ząbkowicami, nazywanym jest przejazdem śmierci, ponieważ w ciągu ostatnich kilku tygodni miał tam miejsce **szereg wypadków śmiertelnych.**

13 bm. około godziny 20 na przejeździe tym **pociąg najechał na wóz Pawła Buckiego z Bronowic.** Koń został zabity, a wóz strzaskany, wieśniak natomiast, który spał na wozie, **ocalił życie.**

Władze winne wreszcie zabezpieczyć ów przejazd śmierci.

Tragiczna śmierć służącego

na plebanji w Siemoni

W ub. poniedziałek wieczorem Siemon, powiat Będziński, zaalarmowana została strzałem rewolwerowym, który, jak się okazało, **spowodował tragiczne następstwa.**

19-letni Józef Kotuła, służący, zatrudniony u ks. Pieńkowskiego, korzystając z nieobecności ks. prałata, chciał **zapoznać się z konstrukcją rewolweru**, znalezionego w niezamkniętem biurku.

W tym celu chłopiec wyjął broń i wyszedł przed plebanję, manipulując rewolwerem.

W pewnej chwili padł strzał, a **kula trafiła chłopca w brzuch. Strzał był śmiertelny.**

Nieobecność broni, a raczej służącego, oraz otwarte drzwi spostrzegł wracający ksiądz, to też zaalarmował służbę, czyniąc poszukiwania. **Na trawie w pobliżu plebanji znaleziono trupa nieszczęśliwego chłopca.**

Śmierć dziecka

wskutek poparzenia

W dniu 13 bm. zmarł w szpitalu w Szarleju 2-letni **Alojzy Ditman**, zam. w tej samej miejscowości przy ul. Karola Miarki 11. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że chłopak wpadł w dniu 18 lipca br. do naczynia, napełnionego wrzącą wodą, odnosząc dotkliwe poparzenia. O wypadku doniesiono dopiero policji obecnie. (ok)

Samobójczy zamach

15-letniej kaleki w Sosnowcu

Dom nr. 9 przy ul. Staszica w Sosnowcu był w dniu 13 bm. widownią przykrej sceny.

Mieszkająca tam z rodzicami 15-letnia Helenia Paw **była kaleką od urodzenia.** Dziecko nie mogło chodzić, cierpiąc z tego powodu strasznie i to zarówno fizycznie, jak i moralnie.

Nie mogąc znieść tego dłużej, dziewczynka zdobyła się 13 bm. na czyn straszny. Znalazła ona pełną flaszkę z benzyną i, chcąc skończyć z życiem, postanowiła wypić zawartość.

Zamach dziecka spostrzeżono i już na pół wypróżnioną flaszkę siłą oderwano jej od ust.

Ucieczka więźnia

poprzez kraty

Dnia 10 bm. w nocy zbiegł z więzienia Sądu Grodzkiego w Skoczowie więzień śledczy Franciszek Cieślik, bez stałego miejsca zamieszkania. Cieślik, człowiek o szczupłej budowie ciała, przecisnął się przez kraty w oknie swej celi i przy pomocy ręcznika spuścił się na ziemię, poczem zbiegł przez parkan.

Wykrycie afery przemytniczej

W ostatnich dniach Śląska Straż Graniczna zlikwidowała dużą aferę przemytniczą i handlu narkotykami. Zakwestjonowano **większą ilość morfiny i kokainy.** W sprawie tej zamieszanych jest **kilkanaście osób.** Ze względu na nieukończone dochodzenia **nazwiska ich trzymane są w tajemnicy.** Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Pamiętaj o powodzianach

Aresztowanie sprawcy profanacji grobu

Nieudałe włamanie do grobowca książąt Pszczyńskich

W ciągu ub. tygodnia zauważono w Zarzeczu (Śl. Cieszyński) poszukiwanego przez policję **za profanację grobu śp. ks. prob. Nideckiego, niejakiego Drajfira**, rodem z Białej. Poszukiwanego **aresztował z miejsca post. policji Świątłoch.**

Odprowadzony na policję **Drajfir nie wypierał się winy i opowiedział w jaki** sposób zdobył **łopatę**, którą skradł z przed magazynu kierownika regulacji Wisły w Zabrzegu, a którą **rzucił potem do Wisły, jak łomem żelaznym otworzył** wieko trumny i siłą **wyjął mostek złoty z dolnej szczęki śp. ks. Nideckiego i krzyżyk niklowy z rąk nieboszczyka.**

Równocześnie przyznał się Drajfir, że **w Pszczynie w parku książąt Pszczyńskich również usiłował dostać się do grobowca książęcego**, spodziewając się tam **większego łupu. Ponieważ jednak nie zdołał obalić ciężkiego kamienia grobowego, zamiaru tego nie wykonał.**

Drugi wspólnik jego, którego nazwisko Dr. wymienił, jest **nadal jeszcze poszukiwany** przez policję w Chybiu.

Krwawy napad opryszków w Sosnowcu

2 przechodniów ciężko rannych

13 bm. o godz. 20,30 na ulicy 3-go Maja w Sosnowcu, obok cerkwi, miał miejsce **bestjalski napad opryszków.**

Na przechodzących **Franciszka Kuśmierskiego i Mieczysław Żabczyńskiego** napadło dwuch nieznanych osobników z nożami, zadając mu szereg strasznych cięć. Kuśmierski jest lżej ranny, natomiast **Żabczyński, który ma przebite wnętrzności, walczy ze śmiercią.**

Pościg za sprawcami nie dał dotąd rezultatu.

Skargi podatkowe ks. Pszczyńskiego

w Genewie

Wskutek około 20 petycyj i skarg, wniesionych przez księcia Pless do sekretarjatu Ligi Narodów, sprawy podatkowe ks. Pless znajdują się **na porządku obrad wrześniowej sesji rady Ligi Narodów.**

Skargi te pozostają w związku z zarządzoną przez władze skarbowe egzekucją wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, do którego książę Pszczyński odwoływał się przeciw **wymiarowi podatków.** Chodzi tu o podatki na rzecz skarbu państwa za okres 5 lat, t. j. **od roku 1925 do 1930.** Ogólna suma podatków, wymierzona księciu Pszczyńskim za ten okres czasu, wynosi przeszło 11 miljonów złotych. Przeciwko wymiarowi temu wniósł książę skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dotychczas Trybunał zatwierdził wyroki **na sumę 7 miljonów złotych i właśnie na podstawie** tych uprawomocnionych wyroków przystąpiono do wyegzekwowania należności w drodze egzekucji.

Z uwagi na to, że majątek księcia, składający się z kilkudziesięciu przedsiębiorstw, stanowi własność prawnie niepodzielną, postanowiły władze egzekucyjne zająć tylko ruchomości. Władze egzekucyjne zajęły m. in. **około 5 tys. litrów piwa z browaru książęcego**, zezwalając na sprzedaż z wolnej ręki, pod warunkiem, że połowa wpływów, tą drogą osiągniętych, będzie przekazywana na poczet zaległych podatków. To samo dotyczy węgla, **zajętego z zapasów kopalń księcia Pless.**

Koła skarbowe obliczają ogólną wartość majątku ks. Pless w Polsce na blisko miljard złotych, a jego dochód roczny — **na 12 miljonów złotych.**

Napad na pociąg węglowy

Około 10 węglokradów napadło w ubiegły poniedziałek na szlaku kolejowym Szarlej — Rojca na pociąg węglowy. Pełniący służbę strażnik kolejowy dał 2 strzały ostrzegawcze i węglokradzi zbiegli. (Pi)

9 miesięcy więzienia

za pobicie nauczycielki

We wtorek, dnia 14 sierpnia br. odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Tarnowskich Górach **Józef Wypich** z Radzionkowa za to, że dnia 25 stycznia br. pobił w gmachu szkolnym nauczycielkę **Marję Świercównę laską.** Pozatem Wypich obrzucił nauczycielkę grubiańskimi wyzwiskami. Oskarżony tłumaczył się... wielkiem zdenerwowaniem, gdyż podobno nauczycielka „sekowała" jego córki.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy i po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego Wypicha (za występek z art. 133 k. k.) **na 8 miesięcy więzienia**, zaś za występek z art. 132 k. k. na **3 miesiące aresztu**, czyli łącznie **na 9 miesięcy więzienia.** Uwzględniając okoliczności łagodzące, sąd zawiesił oskarżonemu wykonanie kary na przeciąg lat pięciu. (Pi)

Wpadła w ręce oszusta

matrymonjalnego

Niejaka Konstantyna K. z Bielszowic pożaliła się policji, że niejaki Wiktor **Chmiel** z Zawady, pow. Rybnicki, pod pozorem zawarcia małżeństwa wyłudził od niej przeszło 1.000 zł., które chciał zużyć na spłacenie spadkobierców. Po pewnym czasie K. dowiedziała się, że Chmiel wogóle nie jest znany w Zawadzie i że nie posiada tam żadnej realności. Chmiel zniknął jak kamfora.

Dwa pożary w Rybnickiem

W nocy na niedzielę pożar zniszczył doszczętnie stodołę Alojzego **Zdziebki** w Połomji, pow. at Rybnik, wyrządzając szkodę **w wys. 6.000 zł.**

W Michałkowicach (pow. Rybnik) spalił się doszczętnie **dom mieszkalny** Teodora Motyki. Przypuszczalne straty wynoszą 30.000 zł. (r)

7 lat więzienia za zabójstwo

Epilog tragicznej sprzeczki między zarządcą domu a lokatorką

Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego **w Chorzowie** toczyła się w ub. wtorek rozprawa **przeciw inwalidzie górniczemu, Wincentemu Nieszporowi, zam.** w Chorzowie, przy ul. Piaskowej 13, oskarżonemu o **zabójstwo lokatorki tego samego domu, śp. Marty Ćwilągowej.** Oskarżonego, którego doprowadzono na salę rozpraw z więzienia sądowego, bronił mec. **Borth.**

Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco: W dniu 1 czerwca br. na podwórzu domostwa przy ul. Piastowskiej 13 **zabawiały się dzieci lokatorów strzelaniem z wiatrówki.** Nieszpór, który był zarządcą domu, zwrócił się kilkakrotnie do dzieci, **by zaprzestały zabawy.**

Po pewnej chwili doszło między nim a rodzicami dzieci do sprzeczki, a wreszcie do bójki. Oskarżony, uciekając przed Józefem Ćwielongiem, synem tragicznie zmarłej Ćwielongowej, na schodach domu **natknął się na śp. Ćwielongową oraz jej córkę**, Ernę, **którym Nieszpór zadał kilka ciosów nożem kuchennym.** Śp. **Ćwielongowa otrzymała dwa cięcia nożem w płuca.** Ciężko ranną przewieziono do mieszkania, **gdzie w krótkim czasie wyzionęła ducha.** Erna Ćwielonżanka natomiast została lekko ranna.

Na rozprawie osk. Nieszpór **przyznał się w zupełności do zarzuconego mu czynu, twierdząc, że został sprowokowany przez dzieci śp. Ćwielongowej.** Oskarżony tłumaczył się, że w krytycznym czasie **był tak zdenerwowany, iż nie zdawał sobie sprawy z tego, co czynił.** Pozatem oskarżony podał, że **w krytycznym dniu był pijany.** Sąd przesłuchał cały szereg świadków, którzy byli bezpośredniemi świadkami zbrodni. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, **sąd wydał wyrok, mocą którego zasądził osk. Nieszpora na 7 lat więzienia.** (ok)

Męczennica w Koronie

26)

— Nigdy! — zawołał Pedro przytłumionym głosem. — I najniewinniejszych spotykały już straszne kary. Po co narażać się na coś podobnego! Zresztą wynająłem już miejsca na okręcie szwedzkim, który nas zawiezie do Petersburga. Tam jesteśmy bezpieczni. Tam możemy używać wszelkich przyjemności świata.

— Kiedy odpłyniemy?

— Skoro tylko kapitan Olafsen uzupełni służbę okrętową. Podróż jest obecnie niebezpieczną, kry płyną, więc też nie można zachować dosyć ostrożności.

— To grozi nam jakieś niebezpieczeństwo?

— Nie obawiaj się niczego, najdroższa, „Jaskółka" jest nowym i doskonale zbudowanym okrętem!

Były to ostatnie słowa, jakie Maksymiljan słyszał. Zaraz potem wyszedł Pedro z Felicją z kościoła.

Maksymiljan pośpieszył za nimi. Nie mógł on w żaden sposób odgadnąć, o czem oni właściwie mówili. Nie znał historji fałszywych brylantów, nie wiedział, że Felicja, ulubiona dama dworska, popadła w niełaskę. Ale to czuł instynktownie, że mąż oszukiwał ją i postanowił ją przestrzec.

— Może jeszcze nie zapóźno? — mówił sobie w duszy.

Ale pom..y na przysięgę, daną cesarzowej, nie mógł iść wprost do Felicji i powiedzieć, o co podejrzewa jej męża.

Postanowił też najpierw jeszcze podpatrzeć dokładniej Pedra i zbadać dziwną zagadkę. Ale jakim sposobem spełnić ten zamiar?

Nagle przyszła mu świetna myśl do głowy.

— Olafsen... Jaskółka!... — szepnął. — Spróbuję.

I natychmiast pobiegł do portu, do podrzędnych restauracyj, w których przebywali marynarze.

Szczęście sprzyjało mu. Zaraz w pierwszej szynkowni znalazł majtka, który znał Olafsena i wskazał mu jego mieszkanie. Stary kapitan był w domu.

— Podobno szukasz pan majtków do swego okrętu? — zaczął Maksymiljan bez wszelkich ustępów.

— Tak! Znasz się na prowadzeniu żagli?

— Bardzo dobrze.

— Więc zgoda. Dziś w nocy wypływamy z portu, chociażby kry całego świata stanęły nam w drodze. Jedziemy do Petersburga. Piękne to miasto, a likiery tam znakomite!

— Kiedy mam się stawić na „Jaskółce"?

— Z początkiem wieczora zwijamy żagle. Wolałbym was zabrać zaraz na okręt ale macie pewnie niejedno jeszcze do załatwienia. Oczekuję was zatem o trzeciej. Na zadatek macie tu dziesięć marek.

Maksymiljan osiągnął cel i wkrótce miał się znajdować na okręcie, razem z Felicją i jej mężem!

Przedewszystkiem wrócił teraz do swej gospody, obliczył się z gospodarzem, zapłacił wszystko i z uderzeniem trzeciej wchodził na pokład „Jaskółki" gdzie kapitan już na niego czekał.

Gdy się potem ubrał w kurtkę marynarską, był przekonany, że teraz nikt go już nie pozna. Któżby zresztą mógł przypuszczać, że owym skromnym majtkiem jest baron Kronau, który wobec kilkudziesięciu osób odebrał sobie życie i którego grób był w Wiedniu.

Oprócz Maksymiljana przybyło jeszcze czterech innych majtków i sternik. Ten ostatni nie miał twarzy sympatycznej, wyglądał raczej jak pijak i Maksymiljan widział też, jak ukradkiem wyjmował buteleczkę z kieszeni i popijał z niej chciwie.

Wkrótce zaczęły się roboty z przygotowaniem do odpłynięcia i każdy otrzymał wyznaczoną pracę.

Jaskółka była ładnym i mocnym okrętem, a Olafsen dzielnym kapitanem. Nie jeździł on wprawdzie nigdy do Petersburga, ale Pedro ofiarował mu za to tak znaczną sumę pieniędzy, że nie mógł się oprzeć pokusie. Jego zwykłą linją był: Hamburg — Sztokholm. Woził tam towary i wracał po nowe, ale tym razem postanowił zboczyć do Petersburga.

Zwrócił on uwagę Pedrowi na kry i połączone z tem niebezpieczeństwo, ale Brazylijczyk odrzekł mu z uśmiechem, że te trochę lodu nie odstrasza go wcale i że żona jego też jest odważną i przyzwyczajoną do podróżowania wodą.

Razem z Pedrem i Felicją przyszła też i Józefina. Obie zeszły zaraz nadół, do kajuty, a Pedro prosił kapitana, aby rozkazał służbie okrętowej trzymać się z daleka od jego żony.

— Taka ciekawość i natrętwo męczy ją tylko! — rzekł, udając wielką troskliwość.

— Przestrzegam pana raz jeszcze — odezwał się teraz kapitan — że przeprawa bardzo będzie niebezpieczna.

— Głupstwo! — brzmiała szorstka odpowiedź Pedra. — Niech się pan o nas nie lęka!

— Ale czemu pan nie jedzie lepiej do Petersburga koleją? Jest to przecież wygodniej i bezpieczniej.

— Tak! Tylko, że tu chodzi o zakład. Chcę go wygrać i dlatego jedziemy wodą.

— No, więc w imię Boskie! Ruszamy!

Kapitan dał znak i okręt zadrżał, odbijając od biegu. W żaglach rozpiętych zaszumiało i „Jaskółka" wypłynęła spokojnie i szybko z portu.

Teraz dopiero okazało się, jak dzielnym był nowy sternik. Z niezrównaną zręcznością potrafił on omijać kolosalne bryły lodu. Czasem zdawało się, że okręt musi się z niemi spotkać, a tymczasem jednym zwrotem oddalał się od nich i unikał najwyższego niebezpieczeństwa.

Pedro stał na pokładzie i patrzał niespokojnie na wszystkie łodzie, które odbijały od brzegów. Ciemność coraz większa zapadała nad wodą, raz po raz dawały się słyszeć sygnały okrętowe, tu i owdzie błyszczały małe światełka, a Jaskółka musiała teraz zwolnić biegu.

— Dałby Bóg, abyśmy jak najprędzej wypłynęli na morze! — mówił kapitan. — Będzie to niebezpieczna noc! Czarci mnie też skusili do tej podróży!

Pedro zbliżył się do sternika i rozpoczął z nim rozmowę.

— Jesteście nadzwyczaj zręcznym, — rzekł uprzejmie. — Podobacie mi się! Weźcie te dwadzieścia marek, a skoro staniemy szczęśliwie w Kronsztacie, dam wam pięć razy tyle,

Sternik podziękował i pomyślał uradowany, ile za te pieniądze będzie mógł sobie kupić wódki!



— Znasz się na prowadzeniu żagli? — zapytał kapitan...

— Słuchajcie no, zaczął znowu Pedro po chwili, czy podróż nasza żadnej nie dozna przerwy?

— Jakto?

— Ja myślę, czy w tej ciemności policja portowa też odwiedzi Jaskółkę?

— Czy we dnie, czy w nocy, w Cuxhaven zawsze przychodzi policja na pokład. Załoga i pasażerowie muszą pokazać papiery, a kto ich nie ma w porządku, tego wysadzamy na ląd i tam dopiero przesłuchują go.

Pedro zacisnął usta i zamyślił się głęboko. Potem obejrzał się, czy czasem niema niepotrzebnych świadków tej rozmowy, ale na pokładzie znajdował się w tej chwili jeden tylko majtek, zajęty rozwiązywaniem powrozów.

Tym majtkiem był Maksymiljan.

— Zdaje mi się — szepnął teraz Pedro, pochylając się do sternika — że jesteście rozsądnym człowiekiem! Założyłem się z moim przyjacielem, że stanę prędzej tym statkiem w Kronsztacie, niż on koleją. Nie możemy więc tracić ani chwili czasu na rozprawy z policją. Rozumiecie?

— O tak, odrzekł sternik z uśmiechem. Słyszałem już nieraz o takich zakładach i pomagałem wygrać je!

— Pomożecie mi także?

— Dobrze! Ale nie taniej jak za dwieście marek!

— Dostaniesz trzysta!

Maksymiljan dosyć już słyszał. Teraz nie ulegało żadnej wątpliwości, że Felicja znajdowała się w rękach zbrodniarza.

— Dorn! Maks Dorn! — zawołał w tejże chwili kapitan. — Pójdź prędko! Pani chce herbaty. Potrafisz ją przygotować jak należy?

— Naturalnie!

— Więc idź do kuchni, ugotuj i zanieś ją do kajuty.

Maksymiljan ucieszył się niezmiernie. Wszakże teraz będzie miał sposobność ostrzeżenia Felicji!

W kuchni był sam zupełnie i podczas kiedy woda się gotowała, napisał na kartce papieru następujące słowa:

„Hrabianko Felicjo Szalenburg! Wierny przyjaciel czuwa nad tobą! Dziś jeszcze muszę ci powiedzieć coś ważnego, chodzi tu o twoje życie i o twój honor. Gdy mąż twój uśnie, przyjdź o północy na pokład, będę tam czekał na ciebie!

„Przyjaciel".

Potem nalał herbatę w szklankę i położywszy kartkę na cukier, poszedł do kajuty Felicji.

Młoda kobieta spoczywała na kanapie i z wdzięcznym uśmiechem spojrzała na wchodzącego.

— Ach, przynosisz mi pan herbatę! — rzekła. — Zwykle czyni to moja garderobiana, ale biedna cierpi strasznie na morską chorobę! Musiała się już położyć.

— Przyniosłem też cukier wielmożnej pani! — szepnął Maksymiljan, spuszczając głowę. — Zwracam na niego szczególną uwagę.

Na dźwięk jego głosu zadrżała Felicja.

Czyjże to głos? Kogo jej przypominał? Z jaką rozkoszą słuchała niegdyś głosu zupełnie do tego podobnego! Ale tamten spoczywał w grobie, a ona była żoną innego!

Z ciężkiem westchnieniem przysunęła sobie stolik i otworzyła cukierniczkę, a pierwszem, czego jej palce dotknęły, była kartka Maksymiljana.

Felicja przeczytała ją i śmiertelna bladość pokryła jej twarz.

— Przyjaciel! — zawołała. — Ten głos... ale nie, nie, to być nie może! Umarli nie wstają z grobów. A jednak...

— — — — — — — — — — — — —

Pod pełnemi żaglami przepłynęła Jaskółka koło Cuxhaven.

Sternik miał rozkaz rozwinięcia wszystkich żagli, okręt więc pędził z najwyższą szybkością.

Nagle odbił od lądu mały parowiec i zmierzał wprost ku Jaskółce.

Pedro stał obok sternika.

— Pokażcie, co umiecie! — szeptał ochrypłym głosem. — Nie trzysta, ale pięćset marek dam wam napewno!

Sternik milcząc, kręcił koło, nie patrząc ani na prawo, ani na lewo. Mały parowiec zbliżał się coraz to więcej.

W tejże chwili zabrzmiało przez ogromną tubę wołanie:

— Stój! stój! W imię prawa! Policja chce wejść na pokład!

— Czy ściągnąć żagle? — zapytał jeden z majtków.

— Nie!

„Jaskółka" mknęła dalej, jak strzała, majtkowie zdumieni, spojrzeli na siebie.

— Stój, stój! — wołano znowu z parowca. — Szukamy niebezpiecznego zbrodniarza, który zapewne u was się znajduje. Do Hamburga odszukano jego ślad! Nazywa on się...

Dalszych słów nie można było słyszeć, równocześnie bowiem stary się pomiędzy parowcem a „Jaskółką" dwie ogromne kry tak gwałtownie, że ogłuszający huk rozległ się w powietrzu.

— Czyście rozum stracili? — krzyknął kapitan. — Stójcie! Z policją żartować nie można.

— A ja nie mogę statku zatrzymać! — odrzekł sternik. — Widzicie te góry lodu? Płyną one wprost na nas i zmiażdżą nas, jak nic. Chcecie tego?

— Broń Boże!

„Jaskółka" ominęła niebezpieczeństwo i na wolniejszą wypłynęła wodę. Parowiec chciał ją ścigać, ale lód zastąpił mu drogę.

— Jesteście ocaleni! — szepnął sternik po chwili do Pedra. — Zarobiłem rzetelnie moje pięćset marek.

— Otóż są... Weźcie je.

Pedro wsunął w rękę sternika pięć niebieskich papierków, a w pół godziny później kołysała się „Jaskółka" wolna i swobodna na falach Morza Północnego.

— — — — — — — — — — — — —

Noc była cicha i spokojna i na pokładzie „Jaskółki" wszystko się też już uciszyło. Nawet Pedro udał się na spoczynek. Od kilku tygodni usypiał zawsze z tą myślą, że zbudzą go żandarmi, dziś jednak czuł się zupełnie bezpieczny i zadowolony z siebie i z całego świata.

Sternik upił się z radości po otrzymaniu tak znacznej sumy, ale pomimo to nie opuszczał swego stanowiska ani na chwilę. Jeden z majtków miał straż nocną, drugi stał w samym końcu pokładu i patrzył uważnie na drzwi wiodące do kajut.

Był to Maksymiljan.

Chcąc dotrzymać słowa danego cesarzowej, zasłonił twarz maską, a na kurtkę marynarza zarzucił długi, ciemny płaszcz. Felicja nie miała go poznać pod żadnym warunkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dyrektorzy Żyrardowa pod kluczem

Afera zatacza coraz szersze kręgi

Z Warszawy donoszą:

Afera żyrardowska **zatacza coraz szersze kręgi.** We wtorek rano do mieszkania naczelnego dyrektora Zakładów Żyrardowskich **Eugenjusza Jana Vermerscha** przy ulicy Polnej 46, przybyło 3-ch funkcjonarjuszów policji **i okazawszy Vermerschowi nakaz, dokonali aresztowania.**

Dyr. Vermersch, urodzony dnia 13-go kwietnia 1900 r., przybył do Polski dnia 20 maja 1931 r. z Paryża. Funkcje naczelnego dyrektora pełnił **od czasu śmierci Koehlera do czasu objęcia fabryki przez nadzorców sądowych.**

W poniedziałek wieczorem **na Helu został również aresztowany p. Lucien Mojżesz Caen, który sprawował w Żyrardowie funkcję dyrektora handlowego.**

W związku z aferą żyrardowską apelacyjny sędzia dla spraw wyjątkowego znaczenia p. J. Demant **przesłuchał sekretarza osobistego śp. A. Lednickiego Viktora, Jakubowskiego.**

W prasie warszawskiej

Wtorkowy warszawski „Express Poranny" utrzymuje, że Boussac starał się ze sprawy żyrardowskiej zrobić bezskutecznie **konflikt polityczno-gospodarczy między Polską a Francją i w tym celu rozpoczął propagandę wśród masonów francuskich,** licząc na ich wpływy w rządzie. Pismo pisze dalej:

„Oczywiście Boussac nie zatrzymał się na Paryżu i akcję kaptowania „zwolenników" podjął także w Warszawie. **Umiał przedewszystkiem zainteresować** Towarzystwo **polsko - francuskie** i część jego władz i członków **pozyskał** i użyć dla swej propagandy. Jeśli zaś chodzi o korupcję pieniężną, **nie brakło i tu prób przekupienia prasy.** Oczywiście, żaden organ naszej opinji nie dał się przekupić paryskiemu rzezimieszkowi. Nie mówimy tu, rzecz prosta, o rycerzach pióra, stojących poza nawiasem prasy."

„Specjalny dział wydatków Boussaca w dążeniu do zatuszowania swych szalbierstw w Polsce i odzyskania władzy w Żyrardowie stanowią **sumy bądź już wypłacone bądź też przeznaczone do wypłaty z racji zawarcia umowy z mniejszością akcjonarjuszów polskich. M. in. adwokatom w Warszawie Boussac zobowiązał się wypłacić sumę niewiele niższą od 100 tysięcy złotych.**

Władze sądowe ustalają zresztą kto i wiele wziął pieniędzy. Mamy wrażenie, że wyniki tych badań będą wręcz rewelacyjne, gdyż główni aktorzy bądź już otrzymali znaczne sumy, bądź też posiadają zapewnienia wypłaty pieniędzy na podstawie umowy z Boussac'iem lub jego pełnomocnikami."

Pismo to utrzymuje, że notatka, jaka się ukazała w kilku pismach, jakoby warszawscy adwokaci p. Boussaca zwrócili się do władz polskich o wydanie listu żelaznego dla francuskiego przemysłowca na przyjazd do Polski, **nie odpowiada prawdzie.**

Sprawa sen. Dobieckiego

Słychać pozatem, że od kilku dni obraduje **sąd partyjny B. B. w sprawie sen. Dobieckiego.** Wyrok ma zapaść za kilka dni. Jak opowiadają, sen. Dobiecki wychodzi z założenia, że **jako reprezentant dużego portfelu akcyj żyrardowskich i reprezentant grupy akcjonarjuszów polskich, miał prawo zawierać umowę handlową z Boussac'ami.** Strona karna tej sprawy go nie obchodziła, gdyż **nic o niej nie wiedział.** Czynniki decydujące w klubie poglądu tego nie podzielają, uważając, że sprawy żyrardowskiej nie można wyłącznie traktować z punktu widzenia własnych interesów.

Z Warszawy donoszą:

W najbliższych dniach **przesłuchani będą w charakterze świadków sekwestratorzy sądowi w Zakładach Żyrardowskich.** Aresztowany dyrektor Caen jest szwagrem Boussaca, mianowicie ożeniony jest z jego siostrą. Zarówno Caen jak i Boussac są żydami francuskimi.

Adwokaci Landau, Polikier i Urbanowicz, wobec ataków w niektórych pismach, skierowanych w związku ze sprawą żyrardowską również i przeciwko ich osobom, zwrócili się **do Rady Adwokackiej z prośbą o ocenę ich postępowania w tej sprawie.**

13 ofiar katastrofy w kopalni soli potasowych

w Alzacji

Z Paryża donoszą:

Katastrofa na kopalni soli potasowych w Alzacji spowodowała **śmierć 9-ciu górników.** Katastrofa wydarzyła się w szybie św. Teresy, na głębokości **860 metrów.** Przyczyną katastrofy było **krótkie spięcie.** Eksplozja w podziemiach kopalni słyszana była **w promieniu kilku km. W jednej chwili cały szyb stanął w płomieniach.**

Zorganizowana natychmiast drużyna ratownicza wydobyła z szybu **czterech górników, którzy zdołali się przedrzeć przez morze płomieni. Jeden z nich zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala, a trzech walczy ze śmiercią.**

Więźniowie brzescy w Pradze

Spotkanie z W. Witosem

Z Warszawy donoszą:

„Wieczór Warszawski" donosi:

Jedna z osób, która niedawno wróciła z Pragi czeskiej, opowiadała nam **o spotkaniu z b. więźniem brzeskim, Wincentym Witosem.**

— Wincenty Witos — opowiada nasz informator — wygląda doskonale. Twarz czerstwa, ogorzała, zdrowa. Ruchy sprężyste. Ubrany, jak zwykle, w skromny garnitur i długie buty.

Po przywitaniu wstępujemy do baru. Witos gawędzi z humorem. O sobie mówi niewiele. **Mieszka w okolicach Pragi u włościan.** Dużo pracuje. **Obecnie kończy swoje pamiętniki, przyczem w tej chwili pisze już o ostatnich latach. Wybiera się do Szwajcarji.**

Po dłuższej pogawędce wychodzimy na ulicę, wielu ludzi składa memu rozmówcy ukłony. Widać z tego, że znany jest w Pradze.

— Po rozstaniu się z Witosem rozmawiałem z członkami kolonji polskiej. Osoba Witosa bardzo żywo wszystkich interesuje. Wiedzą nawet o tem, że poniósł on straty w swojem gospodarstwie w tarnowskiem podczas powodzi.

— **B. poseł Kiernik i b. poseł Bagiński** — opowiada nasz informator — towarzysze polityczni Wincentego Witosa, nie przebywają z nim w jednej miejscowości. **B. poseł Bagiński zmienił się nieco zewnętrznie: przybyło mu sporo siwych włosów.** P. Kiernik nie chcąc być bezczynny, pracuje w swojej specjalności: oddaje się studjom prawniczym.

Bezrobocie urzędowe

Z Warszawy donoszą:

Według danych Funduszu Bezrobocia w dniu 11 sierpnia b. r. **liczba bezrobotnych wynosiła ogółem 292,495 osób,** czyli zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 1.646 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie wraz z okręgiem wynosiła 28,236 osób, w Łodzi wraz z okręgiem 28.255, a w reszcie liczba bezrobotnych **na Śląsku** 88,746 osób, t. zn. o 83 mniej niż w tygodniu poprzednim.

Kradzież 150.000 złotych z ambulansu pocztowego

Z Warszawy donoszą:

Na dworcu w Żyrardowie stwierdzono, że **z ambulansu pocztowego pociągu pospiesznego, jadącego w kierunku Warszawy, skradziono dwa worki zawierające przesyłki pieniężne łącznej wartości 150.000 zł.** W toku dochodzeń **aresztowano kilkanaście podejrzanych osób.**

Nowe 100-złotówki

Z Warszawy donoszą:

Bank Polski czyni przygotowania **do puszczenia w obieg nowych banknotów stu złotowych.** W skarbcu emisyjnym w banku znajduje się już około pół miljona nowych banknotów. W końcu przyszłego miesiąca zamierzane jest wypuszczenie tych nowych stuzłotówek, które przypominają swym wyglądem banknoty francuskie.

Spisek na życie członków rządu w Mandżurji?

Aresztowania wśród obywateli sowieckich

Z Londynu donoszą:

„Daily Express" donosi z Charbina, iż wywiad japoński **wykrył spisek przeciwko członkom rządu mandżurskiego oraz ich japońskim doradcom.** Między innymi **zgładzeni być mieli: szef japońskiej misji wojskowej, oraz dowódca żandarmerji japońskiej, stacjonowanej w Mandżurji.**

W związku z tem **aresztowano na terenie Mandżurji 30 obywateli sowieckich.** Jeden z członków spisku był **urzędnikiem kolei wschodnio - chińskiej** i zamieszkiwał w miejscowości Suifenho. Pewnego dnia **znaleziono go bez życia.** Podjęte przez policję śledczą dochodzenia w tej sprawie, natrafiły **na nici spisku** i wówczas sprawę tę oddano wywiadowi japońskiemu.

Jak zdołano ustalić, **urzędnik ten został zamordowany przez spiskowców, którzy obawiali się z jego strony zdrady.** Władze mandżurskie wydały o wykryciu spisku komunikat, który podkreśla, że „spisek ten jest nowem ogniwem w długim łańcuchu knowań, godzących w niepodległość Mandżurji".

Humor

RADA.

— Jakiż jest najlepszy sposób na plamy wina czerwonego?

— Nie lać na obrus, tylko do gardła.

DZIWY GARDEROBY.

Piperman i Niksmacher siedzą w kawiarni. Piperman przez cały czas patrzy na wieszadła, gdzie wisi garderoba gości i odpowiada na zapytania przyjaciela z roztargnieniem.

— Co się z tobą dzieje? czemu patrzysz tam w ten kąt?

— Nic takiego, ja tylko uważam na mój płaszcz, bo widzę, że twój już stamtąd zniknął.

KAPITALISTA DZISIEJSZY.

— Wiesz, miałem do niedawna kłopot, co zrobić z gotówką, ostatecznie zdecydowałem się wszystko ulokować w papierach wartościowych państwowych.

— A cóżeś kupił — dolarówki, premjową budowlaną, inwestycyjną, subskrybowałeś pożyczkę?

— No nie, ale kupiłem sześć znaczków na listy i cztery kartki korespondencyjne.

TU WYCIĄĆ

— 44 —

żyć w tych dniach wizytę w domu Tonia Perelli i poznać jego przyjaciółkę.

Jimmy wyszedł z restauracji zupełnie oczarowany towarzyszką bandyty. Nie uszedł jeszcze kilku kroków, gdy ujrzał na bulwarze Michigan swojego herszta, idącego pod eskortą czterech zaufanych drabów. Dwóch uzbrojonych bandytów szło przed Toniem, a dwóch za nim. Po drugiej stronie trotoaru szła znowu czwórka, zabezpieczająca flanki.

Jimmy szedł za Toniem w odpowiedniej odległości i zauważył, że gdy orszak doszedł do przecznicy, eskorta skupiła się dookoła Tonia. W tej samej chwili z za rogu wyjechał zamknięty automobil...

W ulicy rozległ się huk strzałów. Kula z karabinu maszynowego gwizdnęła tuż koło ucha Jimmy'ego i odłupała kawałek muru. Jeden ze strażników Tonia runął na bruk. Inni strzelali w stronę wozu, trzymając w obu rękach browningi. Automobil uczynił nagły skręt i zatrzymał się w pośrodku jezdni...

W tej samej chwili rozległ się tupot nóg nadbiegającej policji. Jeden z policjantów skoczył na stopnie samochodu i wyciągnął młodzieńca, który ociekał krwią. Twarz jego była blada, jak kreda.

Dwóch towarzyszy nieszczęśliwego leżało przeszytych kulami na kanapie wozu. Straż Tonia nie chybiała nigdy.

Gdy Tonio wyszedł z komisarjatu policyjnego, wściekłość malowała się na jego twarzy. Jeden z jego najlepszych ludzi został ustrzelony, a pozatem przesłuchiwano go w sposób bardzo niesympa-

— 41 —

Jimmy nie wiedział o tem urządzeniu, ale niebawem miał się przekonać o brutalności bandyckich metod.

W służbie Tonia był młody Włoch, nazwiskiem Salvini, którego Jimmy spotykał często w domu bandyty. Salvinii grał przepięknie na skrzypcach, a pozatem miał do wykonania jakąś „robotę", o której wspominali niekiedy nader tajemniczo Perelli i Angelo. Potem Salvini przestał odwiedzać salony Tonia. Gdy Jimmy spytał się, gdzie się podział chłopiec, odpowiedziano mu, że „robota" już się skończyła i że Salvini nie będzie przychodził więcej.

Jednego dnia jechał Jimmy swojem autem po Burnham Road i nagle został zatrzymany przez tłum, jaki zebrał się wokoło małego auta turystycznego. Po chwili rozległ się ryk trąbki samochodu policyjnego, który wjechał niemal między tłum. Jimmy wyskoczył z auta i podszedł ku policji. Zobaczył, jak policjanci podnoszą z ziemi czyjeś złamane i bezwolne ciało.

Twarz podniesionego z ziemi człowieka przedstawiała się strasznie. Mimo to Jimmy rozpoznał w nieszczęsnej ofierze Salviniego i omal, że nie zemdlał na ten widok.

Pobiegł odrazu do swego auta i zajechał przed willę Tonia. Zastał herszta zajętego wybieraniem podarunków dla gości, którzy mieli dzisiejszego wieczoru przybyć do niego na wielkie przyjęcie. Jimmy, przejęty niedawnem przeżyciem, opowiedział drżącym głosem to, co widział przed chwilą. Tonio wysłuchał jego sprawozdania, poczem przytaknął spokojnie głową.

Senat Gdański zabronił księdzu polskiemu

wykonywania czynności duszpasterskich

Z Gdańska donoszą:

Senat w. m. Gdańska zabronił rozporządzeniem z dnia 13 bm. wykonywania dalszych czynności duszpasterskich na terenie Gdańska **księdzu Szymańskiemu, wikaremu przy kościele św. Józefa w Gdańsku.** Ks. Szymański sprawował swe funkcje duszpasterskie w parafji wśród ludności polskiej od blisko 5-ciu lat. Ks. Szymański jest obywatelem polskim i sprowadzony został swego czasu z djecezji chełmińskiej do Gdańska z braku **księży władających językiem polskim.** Brak tych księży odczuwa się w dalszym ciągu. Znamiennem jest, że senat w swej decyzji powołuje się na rozporządzenie **niemieckie z roku 1875 z czasów „Kulturkampfu".** Jest zrozumiałem, że zarządzenie to wywołało wśród ludności wielkie oburzenie i niezadowolenie. W sprawie tej wniesiona będzie interpelacja **przez komisarza generalnego R. P. w Gdańsku.**

Nowy samosąd w Ameryce

Z Londynu donoszą:

Z Ashlane, w stanie Mississipi donoszą o **dokonaniu przez wzburzony tłum samosądu nad dwoma murzynami, którzy rzekomo mieli się przyznać do zamordowania białego człowieka i kilku murzynów.** W drodze z więzienia do gmachu sądowego na samochód, w którym wieziono oskarożnych, napadła grupa **mężczyzn w czarnych maskach.** Po obezwładnieniu konwoju policyjnego, napastnicy wywlekli **oskarożnych murzynów i powiesili ich na przydrożnem drzewie.** Władze stanu Mississipi poleciły wszcząć energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców samosądu.

Gandhi przestał pościć

Z Kalkuty donoszą, że Gandhi zakończył swój siedmiodniowy post. Mimo znacznego osłabienia fizycznego Mahatma czuje się dobrze. Mahatma oświadczył swemu otoczeniu, **że post jego zmazał winę, która ciążyła na ruchu wyzwoleńczym Indyj po krwawych starciach w Ajmery Sanatanist.**

Von Papen u Hitlera

Z Berlina donoszą:

Von Papen odleciał w południe z Berlina samolotem do letniej siedziby kanclerza Hitlera w Berchtesgaden, gdzie zatrzymał się przez środę. Von Papen odbędzie z Hitlerem **dłuższą konferencję,** w której ustalone będą wytyczne akcji dyplomatycznej Papena na terenie wiedeńskim. We czwartek rano von Papen uda się do Wiednia.

Wycieczki Polaków z zagranicy

w Poznaniu, Lwowie i Wilnie

Z Poznania donoszą:

W auli uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja na cześć przybyłych **do oznania uczestników II Zjazdu Polaków z Zagranicy.**

Akademję zagaił prezydent miasta Ratajski przemówieniem, w którem podkreślił znaczenie wychoźtwa polskiego. Następnie zabrał głos J. E. ks. Prymas dr. Hlond. Ks. Prymas przemówił **jako reprezentant katolicyzmu i Kościoła katolickiego w Polsce i wyraził życzenie, aby oba katolicyzmy w Polsce i zagranicą połączone były spójnią, aby panowała między nimi łączność w pracy i w dążeniu do wspólnych celów.** Życzeniem owocnej w tym kierunku pracy zakończył ks. Kardynał Hlond swe przemówienie, przyjęte hucznemi oklaskami i powstaniem z miejsc.

Zkolei przemawiał jako reprezentant Polaków z zagranicy cenzor Świetlik, reasumując niejako wyniki dotychczasowej podróży Polaków z zagranicy po Polsce.

Z Lwowa donoszą:

Do Lwowa przybyli uczestnicy drugiego Zjazdu Polaków z Zagranicy w liczbie 53 osób.

Z Wilna donoszą:

We wtorek rano przybyło do Wilna 46 delegatów na II Zjazd Polaków z Zagranicy. Po powitaniu uczestników wycieczki przez przedstawicieli władz państwowych i wojskowych, uczestnicy udali się do Ostrej Bramy, gdzie **byli obecni na nabożeństwie.** Następnie zwiedzili miasto, a w godzinach południowych udali się do gmachu urzędu wojewódzkiego, gdzie powitał ich wicewojewoda Jankowski. Popołudniu wycieczka udała się do malowniczej miejscowości **Werki.** W dniu jutrzejszym delegaci Polaków z Zagranicy udadzą się na jezioro Trockie oraz będą zwiedzali Wilno i wezmą udział w uroczystem przyjęciu w hotelu Georgea.

Starhemberg prezydentem Austrji?

Pogłoski prasy francuskiej

Z Paryża donoszą:

„Intransigeant" donosi, że podczas spotkania księcia Starhemberga z Mussolinim, będzie omawiana możliwość objęcia **przez księcia Starhemberga funkcji prezydenta w Austrji** po prezydencie Miklasie, który rzekomo ma ustąpić z powodu złego stanu zdrowia w najbliższym czasie. Konferencja ma dotyczyć również spodziewanego wkrótce spotkania między Mussolinim a **arcyksięciem Ottonem Habsburgiem.** W obecnym stanie rzeczy należy przypuszczać, że Mussolini wypowie się za koncepcją Starhemberga, uważa bowiem obecnego wicekanclerza za zdolnego do zagwarantowania niezawisłości i bezpieczeństwa w Austrji w większym stopniu, aniżeli mogłoby to nastąpić po **przywróceniu dynastji Habsburgów.**

Proces zamachowców austrjackich

Z Wiednia donoszą:

We wtorek rozpoczął się proces **15 hitlerowców, oskarżonych o napad w dniu 25 lipca** na gmach austrjackiego towarzystwa radjowego **Ravag.** Wśród oskarżonych znajduje się dwuch **funkcjonarjuszów policji,** którym akt oskarżenia zarzuca, iż stanęli w pełnem umundurowaniu przed gmachem Ravagu, ułatwiając tem samem pozostałym spiskowcom wtargnięcie do gmachu. Prokurator w przemówieniu swem omówił szczegółowo **wtargnięcie oskarżonych do Ravagu oraz podanie fałszywej wiadomości o dymisji rządu i przedstawił walki stoczone z prawdziwą policją wierną rządowi, w czasie której cztery osoby zostały zabite.** W czasie wtorkowej rozprawy część oskarżonych przyznała się **do winy,** inni zaś twierdzą, że nie wiedzieli o nielegalnym charakterze rozpoczętej akcji. Proces zakończy się **prawdopodobnie w sobotę.**



Grupa górników-Polaków, wydalonych z Francji w związku z wypadkami na kopalni Escarpelle, przed wyjazdem do kraju spędza ostatnie chwile wśród swoich rodzin.

Fot. Keyston.

Przepisy o zbiórkach publicznych

Z Warszawy donoszą:

Z dniem 15 sierpnia wchodzą w życie **nowe przepisy o zbiórkach publicznych.** Zbieranie będzie się mogło odbywać tylko w puszkach zamkniętych. Sprzedaż wszelkich przedmiotów z okazji zbiórek będzie się musiała odbywać pod warunkiem ogłoszenia ściśle określonej ceny. Pod karą wysokiej grzywny **zakazany będzie udział małoletnich do lat 18 w zbiórkach.** Osoby przeprowadzające kwesty otrzymywać będą specjalne legitymacje od władz administracyjnych.

Z ostatniej chwili

Strejk włoski

na kop. „Polska"

Na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce wybuchł strejk włoski, wskutek niewypłacania robotnikom zaległych zarobków od dnia 1 maja. Zaległości te wynoszą 30.000 zł. Pod ziemią kopalni znajduje się 11 robotników, którzy zwracali się o interwencję do władz, lecz jak dotychczas bez skutku

TU WYCIĄĆ!

— 42 —

— Tak to był napewno Salvini. Trudno, ten gość nie miał zupełnie pojęcia o spokojnem i lojalnem zachowaniu się. Ja, mój kochany, zwracałem mu niejednokrotnie uwagę na jego zachowanie i zaznaczyłem, że jeżeli się będzie sprawiał dobrze, to wtedy przyjmę go na stałe do naszej organizacji. Tymczasem cóż się stało? Gdy ukończyła się robota, do której zaangażowałem Salviniego, dałem mu chwilową dymisję. I ten młodzieniaszek zamiast trzymać język za zębami, zaczął rozpowiadać po całem Chicago o moich interesach. Skutek był taki, że policja prohibicyjna uczyniła najazd na jeden z moich tajnych browarów i teraz będę musiał stracić co najmniej 20.000 dolarów, zanim otworzę go ponownie.

Jimmy spojrzał na niego przerażonym wzrokiem.

— Co to ma znaczyć? Przecież to był pański człowiek!

Tonio potrząsnął przecząco głową.

— Ale pan tego nie uczynił?

Perelli potrząsnął przecząco głową.

— Pamiętaj mój chłopcze, że ja nigdy nie robię tych kawałów. Ja tylko daję rozkazy. Mieliśmy może ciągnąć się z tym gościem po sądach? Wszyscyby nas przecież wyśmiali. Tak, jak się stało, stało się dobrze.

Jimmy opuścił salon herszta ze zwieszoną głową.

Walka pomiędzy szajką Tonia Perelli, a Mike'a była w pełnym toku. Nie wszystkie punkty w mieście były obsadzone, a pomiędzy granicami posiadłości obu szajek leżał jeszcze kraj bezpański, na

— 43 —

który można było czynić od czasu do czasu doraźne wypady.

Organizacja szmuglu alkoholowego w szajce Tonia była doprawdy godna podziwu. Przemycano alkohol okrętami, automobilami, a nawet samolotami. Tylko bystry znawca mógł się połapać w tych wszystkich niciach, jakie trzymał w ręku organizator szajki.

Pewnego dnia, gdy Jimmy pił herbatę w restauracji najbardziej eleganckiego hotelu w Chicago, posłyszał nagle skrzeczliwy głos Con O'Hary. Bandyta położył ciężką łapę na ramieniu młodzieńca i rzekł:

— Pozwól, że ci przedstawię moją żonę.

Młodzieniec podniósł się od stolika i otworzył oczy ze zdumienia. Żona straszliwego rzeźnika była smukła i delikatna jak dziewczyna, a twarz jej pełna była słodyczy. Oczy patrzały z wyrazem dziecinnej bezradności, a naturalnie czerwone wargi nie potrzebowały retuszu szminki.

Towarzyszka bandyty podała rękę Jimmy'emu i powiedziała słodkim głosem:

— Cieszę się z poznania pana. Tyle słyszałam o panu!

Usiedli przy stoliku, a ponury O'Hara patrzał na swoją towarzyszkę z prawdziwą miłością. Jimmy zorjentował się, że dziewczyna nie jest prawdopodobnie żoną, jednakże w świecie bandyckim zachowuje się dziwnie pozory w tym względzie i nawet przygodne przyjaciółki nazywa się pompatycznem mianem żony.

Potoczyła się rozmowa, w czasie której towarzyszką bandyty wyznała, że chciałaby bardzo zło-

Humor

W ROZPĘDZIE PATETYCZNYM.

W noworocznym przeglądzie zdarzeń roku ubiegłego pisze we wstępnym artykule jeden z dzienników:

„W minionym roku ubyło ludzkości wielu sławnych ludzi. Strata to niepowetowana, tembardziej, że musimy z ubolewaniem stwierdzić, iż równocześnie żaden tego rodzaju człowiek się nie narodził

COŚ Z ANATOMJI.

— A więc teraz panie kandydacie, pyta profesor — niech pan mi powie, jakie mięśnie weszłyby w ruch, gdybym ja naprzykład zaczął się boksować?

— Mięśnie śmiechu na twarzy, panie profesorze.

TYLKO NIE PRZESADZAĆ.

— Wiesz, Dziuneczko, to jedno ci powiem: człowiek, za którego wyjdę zamąż musi być bohaterem.

— No, niewątpliwie, Juleczko, masz rację, ale może się ktoś mniej odważny zdecyduje,

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mysłowice — Szopienice

15 bm. o godz. 17-tej na boisku K.S.R.S. zmierzą się powyższe reprezentacje w zawodach przyjacielskich

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na rzecz powodzian, to też mecz ten zgromadzi wielką ilość widzów na boisko.

Reprezentacja Szopienic składa się z najlepszych trzech A-klasowych klubów i jest identyczna ze składem jaki rozegrał w sobotę mecz z wiedeńską drużyną „Favoritner" S. C. Wiedeń z wynikiem 4:4.

Reprezentacja Mysłowic wystąpi w następującym składzie: Tomas (09), Cyba (09), Kamieniecki (06), Skrzypek (09), Ozimek (06), Kupczak (06), Pioskowik (06), Mikunda (06), Koch (06), Ślęczka (09), Hanf (09). Rezerwowi: Szmidt, Wojczyk, Mol i Hoinkis.

Powyższe zawody odbędą się z ramienia Lokalnego Komitetu Niesienia Pomocy Dla Powodzian.

Turniej walk zapaśniczych w Katowicach

W 32 dniu turnieju walk zapaśniczych o złoty pas m. Katowic, walki dały następujące wyniki: Grabowski w decydującym spotkaniu z Garkowienko uległ ostatniemu w 43 minucie. Schikat zwyciężył Sasorskiego w 15 minucie. Krüger w walce decydującej z Tornowem, pokonany został w 15 minn. Niemiec Jakob zwyciężył murzyna Thomsona w 3 minucie.

WALKI DZISIEJSZE.

Walka wolnoamerykańska Schikat contra Tornow aż do rezultatu — poza konkursem. Decydujcca: Sasorski contra Thomson, decydująca: Krüger contra Jakob i decydująca eliminacyjna Grabowski Garkowienko.

Harcerski obóz wędrowny na rowerach

Z inicjatywy Komendy Chorągwi został zorganizowany wędrowny obóz drużynowych na rowerach, mający na celu, obok przeprowadzenia ćwiczeń, zwiedzenie i dokładne poznanie ziemi śląskiej. W zorganizowanym obozie biorą udział drużynowi z różnych ośrodków śląskiego województwa.

W dniu 14 b. m. pełny zespół wyruszył z Lublińca. Po drodze, na obszarach tarnowskich, odbędą się ćwiczenia polowe. W czwartek 16 b. m. postój w Rybniku, gdzie odbędzie się wieczorem na boisku gimnazjalnem ognisko.

Sport na Śląsku

Hajduki Wielkie. Rewanżowe spotkanie Ruchu z drużyną niemiecką „Vorwärts-Rasensport" Gliwice odbędzie się dziś o godz. 17-ej. Drużyna niemiecka wystąpi w Hajdukach Wielkich po raz pierwszy. Należy ona do czołowych zespołów piłkarskich Niemiec i znajduje się obecnie w dobrej formie. W jej szeregach wystąpią znani gracze Lachman, Morys, Wilczek i Kopa, kilkukrotni reprezentanci barw Śląska niemieckiego. Drużyna Ruchu wystąpi w komplecie z Peterkiem, jako kierownikiem ataku, który ukarany przez władze związkowe dyskwalifikacją, uzyskał specjalne zezwolenie na wystąpienie przeciw drużynie niemieckiej. Ruch, który przed dwoma laty poniósł porażkę, będzie starał się tym razem zrehabilitować. Zawody główne poprzedzi walki drużyn rezerwowych i junjorów. Przed meczem i podczas przerwy, koncertować będzie orkiestra Związku Rezerwistów.

KATOWICE BOISKO „POGOŃ".

15 b. m. odbędą się finałowe rozgrywki drugiej serji o mistrz. Śląska w koszykówce. Początek o godz. 10-ej.

ŚL. O. Z. G. S. Katowice dokooptował p. H. Rembalskiego, w charakterze referenta prasowego.

K. S. DIANA. MECZ NA POWODZIAN.

15 bm. rozegra K. S. Diana z Żydowskim Kl. Sp. zawody przyjacielskie na swoim boisku w Parku Kościuszki. Przedtem zawody junj. I i II przeciw K. S. Dąb. Początek zawodów I drużyny o godz. 17-ej.

Czysty dochód z powyższej imprezy przeznaczony zostanie na rzecz powodzian w Małopolsce.

FESTYN SZKOLNY W BUJAKOWIE.

15 b. m. odbędzie się na boisku szkolnem w Bujakowie wielki festyn sportowy, który będzie urządzony z ramienia K. S. M.

Porażka Austrji ze Slavją

Rozegrany w Pradze mecz piłkarski pomiędzy praską Slavią, a wiedeńską Austrją zakończył się zwycięstwem drużyny praskiej w stosunku 4:3 (1:2).

Zawody pływackie w Giszowcu

„Cracovia", „Pogoń" i „T. P. G. N." na starcie

Tow. Pływ. w Giszowcu organizuje dn. 15 b. m. popołudn. o godz. 15-ej poraz pierwszy na Śląsku tak zwany błyskawiczny turniej piłki-wodnej, który w innych okręgach cieszy się wielką popularnością. Najwybitniejszą rolę w tym turnieju odegra oczywiście zespół „Cracovji", który mając w swojej drużynie Kota, Roupperta i Trytkę był w tym roku w rozgrywkach ligowych o mistrzostwo Polski jednym z pretendentów do zdobycia zaszczytnego tytułu Mistrza Polski. Obecnie zajmuje Cracovia za Makkabią i AZS. Warszawa trzecie miejsce w tabeli ligowej, mając za sobą zwycięstwa nad Legją i AZS. Warszawa i wyniki remisowe z EKS., mistrzem z ubiegłego roku. Grę Cracovji cechuje rutyna wieloletnich bojów z drużynami zarówno polskiemi, jak i zagranicznemi. Jest ona drużyną najlepiej grającą taktycznie pomiędzy wszystkiemi drużynami w Polsce. Świadczy o tem fakt wygrania w zeszłym roku meczu z niepobitym wówczas EKS. pomimo słabej naogół formy pływackiej Cracovji. Pozostałe zespoły w turnieju giszowieckim, Pogoń i TPGN., przedstawiają się jako drużyny wyrównane, lecz z mniejszem doświadczeniem bojowem, tak, że pomimo dosyć dobrej kondycji fizycznej, ulec muszą zespołom bardziej rutynowanym. Lepszą nieco markę ma tutaj Giszowiec, który pochlubić się może wysokiemi zwycięstwami nad YMCA. Kraków, mistrzem klasy A. w Krakowie, nad „Stadjonem" Król.-Huta i t. d. W Giszowcu wyróżniają się się Hallor, Skowronek, Krawczyk i Szczepański. Specjalny charakter turniejów błyskawicznych zmusza drużyny do forsowania tempa gry, wskutek czego i tak już naogół szybka gra staje się dla publiczności bardziej atrakcyjną.

Niemiłym momentem w organizowaniu zawodów było zmuszenie do zrezygnowania z udziału zespołu EKS., spowodowane przez nadmiernie wysokie dotychczas na Śląsku niepraktykowane żądanie odszkodowania. Nie należy się wobec tego dziwić, jeżeli kluby śląskie ograniczają się przy organizowaniu zawodów do tych towarzystw, które kierują się bardziej dostosowanemi do życia pływackiego na Śląsku zasadami przy zgłaszaniu do zawodów, co w zrozumieniu prasy niemieckiej jest rzekomym bojkotem EKS-u.

Połączone z turniejem water-polowym, zawody pływackie są silnie obsadzone przez pływaków wszystkich trzech klubów. Na wyróżnienie zasługuje setka stylem dowolnym z Kotem, Gryglewskim, Szelestem z Cracowji i Hallorem z Giszowca. Specjalnie interesująco przedstawia się bieg sztafetowy 4×100, stylem klasycznym dla pań, gdzie zespół z Giszowca chce ustanowić nowy rekord Polski, który obecnie jest w posiadaniu Unji poznańskiej. Sztafeta Giszowca, w skład której wchodzą Jarkulisz-Niedobecka, wielokrotna rekordzistka Polski, Fritschówna, mistrzyni Polski z ubiegłego roku, i dwie siostry Fitzówne, pewną jest przeniesienia rekordu Polski na Śląsk. Inny bieg pań, a mianowicie 100 m. stylem klasycznym, da przedsmak mistrzostw Polski, gdyż rywalizujące ze sobą Jarkulisz-Niedobecka i Fritschówna są obok Kandlówny z Bielska głównemi aspirantkami do zdobycia Mistrzostwa Polski.

W skokach pokazowych startują Maerz z Giszowca i Ziaja, który obecnie nie należy do żadnego klubu. Przez swój start, Maerz zadaje kłam pogłoskom o rzekomem wycofaniu się z życia sportowego. Zamierza on również startować na Mistrzostwach Polski, aby zdobyć poraz 15 z rzędu tytuł Mistrza.

Konkurencja w biegach sztafetowych jest tak wyrównana, że trudno przepowiedzieć już teraz pierwszego. Według formy papierowej, spodziewać się należy raczej zwycięstwa Cracovji przed Giszowcem i Pogonią, przyczem w biegu na 5×50 m. stylem dowolnym, może zajść pewne przegrupowanie.

Gdy pogoda dopisze, zawody te będą niewątpliwie udałą propagandą dla sportu pływackiego, czego tembardziej należy życzyć organizat., którzy swój cel widzą nie w forsowaniu rekordsmenów, lecz w szerzeniu pływactwa między społeczeństwem.

Drugi dzień zawodów pływackich w Magdeburgu

W czwartych mistrzostwach pływackich Europy, rozstrzygnięcie padło w pływaniu styl. dow. na 100 m. Polak Bocheński zajął szóste miejsce przed Schefferem (Holandja). Wyniki są następujące: 1) Csik (Węgry) 59,7 s., 2) Fischer (Niemcy) 59,8 s., 3) Wille (Niemcy) zawodnik z Gliwic, który dość często występował na zawodach w Katowicach 1;00,2 min., 4) i 5) Peterson (Szwecja) i Mooi (Holandja) 1:01,4 min., 6) Bocheński (Polska) 1:02,3 min., 7) Scheffer (Holandja) 1:04,1 min.

Piłka wodna

HOLANDJA — JUGOSŁAWJA 3:1 (1:0).
NIEMCY — WŁOCHY 5:0 (1:0).
WĘGRY — BELGJA 5:1 (1:0).
HISZPANJA — CZECHOSŁOWACJA 1:0 (0:0)
NIEMCY — CZECHOSŁOWACJA 4:1 (3:0)
JUGOSŁAWJA — FRANCJA 2:1 (2:1).
WŁOCHY — SZWECJA 1:1 (1:0).

Tenis

Mistrzostwo międzynarodowe Niemiec zdobył ponownie Cramm, bijąc w finale Amerykanina Burwella 6:2, 6:1, 6:4. Finał pań wygrała Aussem bijąc Krahwinkel. W grze podwójnej para angielska Dearman i Lyle zwyciężyła parę Adamoff i Couquerque 6:4, 6:2; w mieszanej Cramm i Sperling pokonali parę Scriven i Tuckey 6:1, 6:4, wreszcie w grze podwójnej panów para Meyer Quist wygrała w finale z parą czeską Vodicka i Czaszka. Czesi wyeliminowali w półfinale parę Hebda i Pallada w stosunku 6:2, 6:4, 6:3.

Lekka atletyka

— Fiałka i Soldau, obaj z Krakowa, zostali dodatkowo wyznaczeni do obozu treningowego przed mistrzostwami lekkoatletycznemi Europy.

— Do Brukseli przybyła polska kobieca drużyna lekkoatletyczna, która w dniu 15 bm. startować będzie na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez C. A. Schaerbeek. W zawodach tych startować będą niemal wszystkie czołowe uczestniczki Igrzysk londyńskich, z wyjątkiem zawodniczek niemieckich, które tego dnia walczą z Japonją.

Polskie lekkoatletki startować będą w konkurencjach następujących:

100 m. Walasiewiczówna, 200 m. Świderska, Walasiewiczówna, 4×100 m. Walasiewiczówna, Freiwaldówna, Kwaśniewska, Świderska, skok wdal — Kwaśniewska, Walasiewiczówna, kula — Cejzikówna, Wajsówna, dysk — Cejzikówna, Wajsówna, oszczep — Kwaśniewska.

12. b.m. odbyły się w Bydgoszczy zawody lekkoatletyczne Sokoła i Warty z Poznania. W ogólnej punktacji zwyciężył Sokół I w stosunku 64:63. Wyniki szczegółowe były następujące: Bieg 100 m. wygrał Biniakowski (W) 11.4, bieg 400 m. Biniakowski 52.4, 1500 m. Lesicki (W) 4:16.8, 5000 m. Janowski (W) 16:11.4, 110 m. przez plotki Tobolewski (S) 18.9, sztafetą 4×100 wygrała drużyna Sokoła I — drużyna Warta zdyskwalifikowana. Skok wdal 1. Hofman (W) 6.87, skok wzwyż Hofman 1.65, skok o tyczce 1. Majtkowski (K) 3.45, kula 1. Hofman (W) 13.01, dysk 1. Drzycimski (S) 36.64, oszczep Mikrut (S) 52.35, rzut młotem 1. Więckowski (S) 32.46 m.

— 15 bm. odbędzie się organizowany przez Legję bieg sztafetowy Radzymin — Warszawa. Bieg jest dostępny dla drużyn klubów zrzeszonych w Warszawskim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym. Długość trasy — 22 klm. została podzielona na 20 odcinków po 1100 mtr. każdy. Start nastąpi o godz. 10-ej rano na szosie pod Radzyminem. Meta przy grobie Nieznanego Żołnierza na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Zamiast pałeczek sztafety będą miały woreczki z ziemią z pobojowiska radzymińskiego, które złożą na grobie Nieznanego Żołnierza.

Bieg ten ma być manifestacją polskiego sportu na cześć bohaterów walczących i poległych za Ojczyznę w roku 1920.

— W Finlandji na okręgowych mistrzostwach lekkoatletycznych osiągnięto ostatnio szereg wspaniałych wyników. W Ilmola rekordzista świata Matti Järvinen rzucił oszczepem 74,46 mtr. W Viiala Sipilä przebiegł 10 tys. metrów w 31:46 sek. Równocześnie Kenttä rzucił dyskiem 45,13 mtr. W Kirvus Paavo Nurmi startując wraz z młodymi zawodnikami wygrał lekko 5 tys. metrów w średnim czasie — 15:19,2 sek.

— W Tallinie rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentacji 3-ch narodów pochodzenia turańskiego: Finów, Węgrów i Estończyków. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęli Finowie.

100 i 200 mtr. wygrał Virtanen w czasie 10,9 i 22,7. 1500 m. wygrał Hoppanaia 4:03,6. 3000 m. przebiegł Mattilainen w 8:48,8. Wreszcie w skoku o tyczce Lindroth osiągnął 391.

— Fotografja finału 200 m. wykazuje, że Krauss (Niemcy) i Walasiewiczówna (Polska) jednocześnie rwą taśmę, a noga Walasiewiczówny sięga dalej poza linję mety, niż noga Niemki. Niestety, o wyniku decyduje nie noga, ale piersi...

— Naskutek zatargu o sędziego meczu Polską — Francja w koszykówce, delegat PZGS płk. Mysłowski złożył oświadczenie, że Polska wycofuje się w dziale gier z Międzynarodowej Federacji Kobiecej.

Prezesem Federacji pozostała p. Milliat (Francja), jednym z czterech wiceprezesów obrano mjr. Sterbe (Polska).

Wśród zatwierdzonych rekordów światowych znajduje się 80 mtr. Walasiewiczówna 9,8 sek. i dysk — Walasiewiczówna 43.79 mtr.

— W meczu towarzyskim hazeny reprezentacja Jugosławji walczyła przeciwko zespołowi polskiemu wzmocnionemu dwiema zawodniczkami jugosłowiańskiemi (bramkarką i bekiem). Po bardzo ładnej i wyrównanej walce, wygrały Jugosłowianki w stosunku 6:5 (2:3). Sędziował p. Lipiński z Warszawy.

Sport w Małopolsce

DWA CIEKAWE SPOTKANIA PIŁKARSKIE.

15 bm. odbędą się w Krakowie dwa mecze piłkarskie. O godz. 16.45 rozegra Garbarnia na boisku własnem zawody o mistrzostwo Ligi z Polonią Warszawa. Ukształtowanie obu drużyn w tabeli zależeć będzie od wyniku tego spotkania. Oba zespoły wystąpią w swych pełnych składach.

Duże zainteresowanie wzbudza występ palestyńskiego Hapoelu w spotkaniu z Cracovią. Początek zawodów o godz. 17-tej.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

ZAGŁĘBIANKA — SOLVAY 5:3 (2:2).

W Będzienie na własnem boisku Zagłębianka pokonała po ciekawej grze Solvay z Grodza w stosunku 5:3.

Przedmecze rezerw 3:1 dla Solvayu.

CYNKOWNIA — SARMACJA 4:3

Staraniem zarządów T. S. „Sarmacja" i T. S. „Cynkownia" Będzin, urządzono na rzecz powodzian ciekawe zawody koleżeńskie pomiędz powyższemi drużynami, które dały wynik 4:3 dla T. S. „Cynkownia". Przedmecz drużyn II-ch 4:2 dla „Sarmacji".

PŁOMIEŃ — HAKOAH.

15 bm. o godz. 12 w Będzinie odbędzie się mecz Płomienia z Milowic, benjaminka kl. A. z Hakoahem. Przedtem przedmecz.

PIŁKARZE „HAKOAHU" W OBOZIE TRENINGOWYM.

Wszechświatowy związek Makabi zorganizował w Nowym Targu obóz treningowy dla piłkarzy, pod kierownictwem kapitana P. Z. P. N. p. Kałuży. Na obóz ten wyjechali z Będzina gracze Hakoahu: : Nunberg, Helberg, Gutman, Rozen i Janklewicz. Obóz treningowy trwać będzie od 13 do 30 bm.

FOOTBALIŚCI I BOKSERZY ŚLĄSCY W SOSNOWCU.

15 bm. na stadjonie Policyjnego K. S .w Sosnowcu odbędą się o godz. 17 zawody piłkarskie pomiędzy K. S. „Pogoń" (Katowice) a Policyjnym K. S. Sosnowiec. Zawody te zostaną poprzedzone o godzinie 15,15 zawodami drużyn junjorów K. S. „Brynica" z Czeladzi i Policyjnego K. S. (Sosnowiec).

Po zawodach piłkarskich o godzinie 19,15 na specjalne zanistalowanym ringu (na boisku), przy oświetleniu odbędzie się spotkanie drużyn bokserskich I. K. B. Sosnowiec i P. K. S.

Drużyny występują w następujących składach: wama musza: Mrozek (I. K. B.) — Welgrin (P. K. S.), waga kogucia: Jarząbek (I. K. B.) — Domański II (P. K. S.), waga piórkowa: Krawczyk (I. K. B.) — Domański I (I. K. B.), waga lekka: Nawa (I. K. B.) — Dziurowicz (P. K., S.) waga lekka: Piecha (I. K. B.) — Kasiński (P. K. S.), waga półśrednia: Woźny (I. K. B.) — Banach ,P. K. S), waga średnia: Świerk (I. K. B.) — Marchewka (P. K. S.), waga ciężka: Kisswetter (I. K. B.) — Garstecki (P. K. S.)

R .K. S. — UNJA.

Ostatni mecz o mistrzostwo okręgu Unji odbędzie się z R. K. S. w Sosnowcu 15 bm. R. K. S. należy do dobrych drużyn Radomia, to też przypuszczalnie zagra lepiej, jak mistrz Kielc.

I. K. S. ŚWIĘTOCHŁOWICE W SOSNOWCU.

Przy świetle lamp i pod gołem niebem odbędzie się 15 bm. bardzo ciekawe spotkanie bokserskie w Sosnowcu na stadjonie K. S. drużyny gospodarzy z I. K. S. Świętochłowic

„06" KATOWICE W CZELADZI.

15 bm. do Czeladzi zjeżdża w najlepszym składzie „06" Katowice celem rozegrania meczu z C. K. S. Przedmecz Saturn I — C. K. S. rez.

Sport w Częstochowie

Na boisku Stow. Młodzieży Polskiej w Częstochowie 12 b.m. odbyły się zawody przyjacielskie w piłkę nożną pomiędzy K. O. S. Victoria i K. S. Częstochówka, które przyniosły zwycięstwo „Victorji" w stosunku 6:2. Bramki jej strzelone były: przez Gątkiewicza — 2; przez Kurka II. — 2; przez Zwadzińskiego 1 i przez Barana 1.

K. O. S. Victorja urządziła w ubiegłą niedzielę wyścigi cyklistów na trasie 105 kilometrów. Start z placu Br. Pierackiego był o godzinie 9 rano; meta — na Ostatnim przy szkole nr. 17. Pierwszy do mety przybył Bolesław Łazarczyk; drugi, o rower w tyle, — Gabarski



Kolporterzy „Siedmiu Groszy" w Białej doskonale pojmują obowiązek, jaki na nich spada. Wiedzą dobrze, że oni właśnie są reprezentantami wydawnictwa wobec licznej rzeszy abonentów-czytelników „Siedmiu Groszy". Starają się oni nietylko dotrzeć do najbardziej odległych zakątków Bielska-Białej, ale też dostarczyć pismo możliwie szybko i wcześnie. bo wiedzą dobrze, z jaką radością przyjmują „Siedem Groszy" całe rodziny czytelników. Ilustruje to doskonale załączone zdjęcie, przedstawiające abonenta „Siedmiu Groszy" p. Szczotkę z rodziną p. Wincentego Barona z Mikuszowic. Młodzi i starzy z równą niecierpliwością czekają na „Siedem Groszy", na powieści w nich zawarte i na „Froncka bezrobotnego".

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 14 sierpnia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 43,50. 4 proc. poż. inwestyc. seryjna 119,50. 5 proc. poż. Konwersyjna 63,73—64,00. 6 proc. poż. dolarowa 68,00—67,25. 4 proc. poż. dolarowa 53,50. 7 proc. poż. stabilizac. 67,38, 67,50, 67,63 drobne. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 50,00 do 50,25.

Dewizy:

Belgja 134,20, 134,51, 133,89. Berlin 207,30, 208,30, 206,30. Gdańsk 172,62, 173,05, 172,19. Holandja 358,80, 359,70, 357,90. Londyn 26,61, 26,74, 26,48. Nowy Jork 5,20, 5,43, 5,17. Nowy Jork kabel 5,20,875, 5,43,875, 5,17,875. Paryż 34,89, 34,98, 34,80. Praga 21,97, 22,02, 21,92. Szwajcarja 172,77, 173,20, 172,34. Włochy 45,43, 45,55, 45,31. Sztokholm 137,35, 138,05, 136,65. Oslo 133,90, 134,55, 133,25. Kopenhaga 119,00, 119,60, 118,40.

Waluty:

Dolar pryw. 5,17.

Akcje:

Bank Polski 86,75—86,00—86,25. Norblin 27,00. Starachowice 10,50.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 70,00. Pożyczka Dillonowska 84,00. Pożyczka stabilizac. 116,50.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 14 sierpnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 30 ton 17.70, 630 ton 17,65, Pszenica 30 ton 20.75, 15 ton 20.80, 15 ton 20.90, 30 ton 21, 15 ton 21,25, Owies nowy 15 ton 16,40, 15 ton 16,60, 30 ton 16,70, 15 ton 17. Ceny orjentacyjne: Pszenica 20,50—21, Mąka pszenna I gat. A 36—39, B 34—34,50, C 33—33,50, D 32—32,50, E 31—31,60, II gat. A 30—30,50, B 29—30, D 27—27,50, F 23,50—24, III gat. A 21,50—22, B 18,50—19. Reszta bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 2867, pszenicy 410, mąki żytniej 65, mąki pszennej 15, otrąb żytnich 110, pszennych 180, owsa 63, jęczmienia 709, gorczycy 1,5, wyki 0,7, inkarnacji 0,5, grochu Wiktorja 5, łubinu żółtego 10, koniczyny szwedzkiej 0,5, makuchu lnian. 45, mąki ziemniacz. 17, syropu 170.

Przygody bezrobotnego Froncka



Zły już Froncek — ale trudno,
cóż poradzić na to można?
Trzeba zdjąć walizę z ramion
i otworzyć znów z ostrożna.

Jak nie pocznie rozwiązywać
bagaż z trudem powiązany —
to — aż Ciapek mordkę skrzywił,
myśląc — co znów za szykany???

Potem włożył, co zapomniał
między sprasowane rzeczy.
(Że gosposia waży centnar —
nikt mu tego nie zaprzeczy!)

Wreszcie znowu wszystko związał,
Ciapek noskiem po tem wodzi.
Teraz — śmiało można jechać,
nic nie stoi na przeszkodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ.2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ.2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P.K.O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ.15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.